POZDRAWIAMY „DZIENNIK ZACHODNI"

DUŻE WYRÓŻNIENIE spotkało w ubiegłym tygodniu zespół redakcyjny „Dziennika Zachodniego": z okazji zbliżającej się 35 rocznicy narodzin tej popularnej gazety, na wniosek Biura Politycznego KC PZPR, Rada Państwa PRL przyznała zasłużonemu Jubilatowi Order Sztandaru Pracy II klasy.

Przypomnijmy, że „Dziennik Zachodni" był w pierwszych latach Polski Ludowej jednym z największych pism codziennych w kraju, pod względem nakładu i zasięgu terytorialnego. Do dziś cieszy się ogromną popularnością na Śląsku i w Zagłębiu.

Z tej okazji serdecznie pozdrawiamy całą Redakcję „DZ", gratulujemy zaszczytnego odznaczenia i życzymy dalszych osiągnięć w odpowiedzialnej pracy dziennikarskiej.

SKŁADOWISKO STALI (i nie tylko) usytuowane obok wydziału M-32 wiele razy trafiło na szpalty „Głosu". Niestety w nie najlepszym świetle. Zawsze było wiele krytycznych uwag co do sposobów składowania materiałów. Od pewnego jednak czasu plac składowiska wypełniają konstrukcje, palety, lekkie maszyny budowlane. W najbliższym czasie teren składowiska ma być generalnie uporządkowany. Wybudowany został magazyn kryty gdzie znajdują miejsce metale kolorowe, a także pracujące tu wózki podnośnikowe, wzdłuż placu ustawiane są regały na których ułożone będą solidne palety. Jeśli dzieło zostanie doprowadzone do pomyślnego końca będzie można mówić o właściwym gospodarowaniu cennymi materiałami. Na zdjęciu spawanie konstrukcji regałów pod palety.

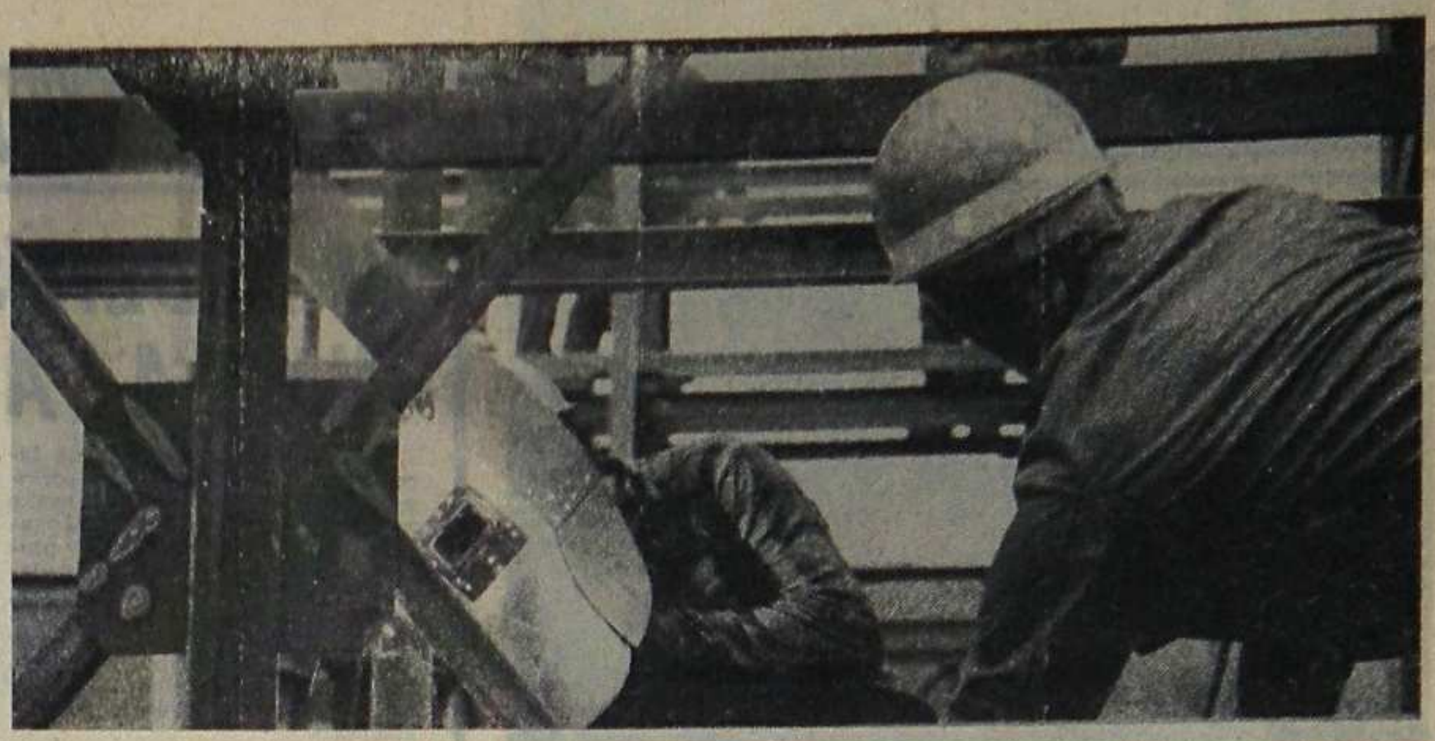

GŁOS HUTY KATOWICE

TYGODNIK | WTOREK, 11 WRZEŚNIA 1979 NR 37 (233) ROK VI | CENA 1 ZŁOTY

ŻYCZENIA DLA KOLEJARZY

NIEZBYT często zastanawiamy się nad tym, w jakim stopniu funkcjonowanie naszej Huty uzależnione jest od pracy kolejarzy. A przecież to właśnie oni dostarczają nam żelaznymi drogami surowce i materiały niezbędne dla aglomerowni, wielkich pieców i wielu innych wydziałów. Koleją transportowane są tysiące ton maszyn i urządzeń oraz materiałów potrzebnych dla prowadzenia dalszej rozbudowy Kombinatu. Również kolejarze przewożą do odbiorców rozsianych po całym kraju produkowane w naszej Hucie półwyroby i wyroby gotowe.

Na co dzień najbliższe kontakty z ludźmi w kolejarskich mundurach utrzymują pracownicy zajmujący się ekspedycją hutniczych wyrobów a także załoga Zakładu Transportu Kolejowego. Zakład ten ściśle współdziała m. in. z pracownikami stacji kolejowych w Strzemieszycach, Dąbrowie Górniczej, Łazach i Dyrekcją Rejonową Kolei Państwowych w Katowicach.

Pracownicy ZTK nie zapomnieli o tradycyjnym święcie kolejarzy. Z okazji obchodzonego w ubiegłym tygodniu Dnia Kolejarza delegacje Zakładu odwiedziły załogi stacji, z którymi Huta współpracuje. Przekazały im serdeczne życzenia i wręczyły wiązanki kwiatów.

(elb)

4 WRZEŚNIA Hutę Katowice odwiedził znany polityk francuski **Michel Poniatowski**, który przebywał w Polsce, wraz z rodziną na odpoczynku. Gości powitał członek Egzekutywy KW PZPR w Katowicach, naczelny dyrektor Kombinatu **Zbigniew Szałajda**, który towarzyszył gościom podczas zwiedzania naszej Huty.

Michel Poniatowski zwiedził wydział wielkich pieców, walcownię półwyrobów i walcownię średnią interesując się procesami technologicznymi tych wydziałów oraz warunkami pracy załogi nowoczesnego Kombinatu.

Po zwiedzeniu Huty odbyło się spotkanie w dyrekcji Kombinatu, podczas którego podkreślona została między innymi wartość harmonijnej współpracy obu krajów w dziedzinie metalurgii. Na zakończenie spotkania wymieniono symboliczne upominki.

Zdj.: P.Wąsikowski

W ROKU 35-LECIA PRL

SYSTEMATYCZNIE rośnie wartość dodatkowych prac podejmowanych przez hutników i budowniczych Kombinatu w roku 35-lecia PRL. Cały wysiłek załogi hutniczej koncentruje się na działaniach zmierzających do uzyskania dodatkowej produkcji oraz podniesienia efektywności gospodarowania. Budowniczowie dokładają starań, by jak najszybciej przekazywać kolejne węzły technologiczne. W ostatnim okresie szczególny nacisk położyli oni na bezusterkowe wykonywanie robót budowlanych i montażowych.

W ciągu ośmiu miesięcy tego roku załoga Huty Katowice wyprodukwała dodatkowo spieku, surówki, stali półwyrobów i wyrobów walcowanych o ogólnej wartości ponad 540 milionów złotych. Dzięki wzmożonemu wysiłkowi hutników, na eksport skierowano dodatkowo produkty wartości 273 milionów złotych. Urzeczywistnienie inicjatyw zmierzających do poprawy efektywności gospodarowania pozwoliło obniżyć koszty produkcji o 147 mln złotych a także zaoszczędzić surowce, paliwa i energię na kwotę 56 milionów złotych. W ramach czynów społecznie-użytecznych hutnicy przepracowali przy porządkowaniu i zagospodarowywaniu osiedli mieszkaniowych 163 tysiące godzin.

Niemały udział w realizacji dodatkowych prac mają budowniczowie naszego Kombinatu. Ogółem od pracowników przedsiębiorstw budowlano-montażowych wykonujących swe zadania na głównym placu budowy Huty napłynęło 6600 zobowiązań, w tym ponad 4800 deklaracji indywidualnych i 1800 zespołowych.

W czynie 35-lecia PRL uczestniczyło dotychczas ponad 25500 budowniczych. Wartość wykonywanych przez nich dodatkowych robót zamknęła się kwotą 85 milionów złotych.

Spośród brygad przedsiębiorstw budowlano-montażowych wyróżnił się m. in. zespół **Romana Chrapkowskiego** z Instalu Dąbrowa Górnicza, którego członkowie przyspieszyli o dwa dni wykonanie prefabrykatów na mazut. Brygada **Zbigniewa Hosiawy** z tego samego przedsiębiorstwa w czynie społecznym wykonała rozdzielacze dla wymiennikowni w Gliwicach. Brygady **Mariana Szymury, Zygmunta Bojera i Tadeusza Konieczki** z Mostostalu Zabrze skróciły remont chłodni na wydziale P-11 o 24 godziny. Członkowie zespołu **Jerzego Wójcika** z ZBKW B-4 wykonali z materiałów złomowych 25 ton konstrukcji dla walcowni blach „2000".

Szczególnie cenne są inicjatywy załóg przedsiębiorstw wznoszących nowe osiedla mieszkaniowe.

(elb)

BY HUTA MOGŁA RYTMICZNIE PRACOWAĆ

ZBLIŻA SIĘ OKRES jesienno-zimowy. Przed kolektywami pracowniczymi stawia on nowe, trudne zadania. Oznaczają one, że trzeba realizować nie tylko bieżące plany ilościowe i asortymentowe, ale przygotować się także pod względem techniczno-technologicznym i organizacyjnym do podjęcia jakościowo wyższych obowiązków w roku przyszłym. Wiadomo zaś, że powinności te przyjdzie wykonywać w trudniejszych, niż wiosną i latem, warunkach, gdy istnieje zwiększone zapotrzebowanie na energię elektryczną i ciepło, powstają skomplikowane problemy związane z przygotowaniem do pracy urządzeń produkcyjnych, przesyłaniem mediów energetycznych takich jak gaz, sprężone powietrze i para, gdy trzeba zapewnić sprawny transport — a z tym przecież są szczególne kłopoty w czasie mrozów i śnieżyc — podstawowych surowców i materiałów na składowiska i ze składowisk do obiektów produkcyjnych, gdy wreszcie zachodzi potrzeba intensyfikowania starań o dobre warunki pracy załóg obsługujących urządzenia zwłaszcza tam, gdzie niesprzyjające działania atmosferyczne dają się ludziom mocno we znaki.

Na temat przygotowań Huty Katowice do pracy w okresie nadchodzącego okresu jesienno-zimowego rozmawiamy dzisiaj z zastępcą dyrektora technicznego do spraw utrzymania ruchu, inż. **Stanisławem Gabrysiem.**

— Mocą polecenia służbowego, wydanego przez dyrektora naczelnego kombinatu, wprowadzone zostały do realizacji cztery harmonogramy zawierające 187 przedsięwzięć z zakresu zagadnień eksploatacyjnych, inwestycyjnych, termoizolacyjnych i socjalno-bytowych. Odpowiedzialnością za wykonanie tych zadań obarczono kierowników i głównych inżynierów zakładów, głównych inżynie-

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 5

RACJONALIZACJA I WYNALAZCZOŚĆ

KUPUJĄ OD RĘKI

GIEŁDY są jedną z najciekawszych form popularyzacji wynalazczości pracowniczej. Mają wiele zalet. Do podstawowych zaliczyć należy tę, że autor projektu w ciągu kilku godzin dowiaduje się, czy jego pomysł może być zastosowany w praktyce i czy ktoś go kupi.

W Hucie Katowice i przedsiębiorstwach budowlanych było już wiele giełd. W czasie ich trwania spisano z autorami ciekawych rozwiązań technicznych kilka tysięcy umów. Wdrożenie nowych pomysłów, usprawnień przyniosło wiele milionów złotych oszczędności. Nic więc dziwnego, że organizuje się kolejne spotkania racjonalizatorów produkcji i wynalazców z fachowcami mogącymi ocenić przydatność i wartość przedstawianych projektów.

Najbliższa giełda odbędzie się 18 września w Gabinecie Ochrony Pracy Budostalu-4. Rozpocznie się ona o godzinie 9 rano i trwać będzie do 17. Jej organizatorami są: Międzyzakładowy Związkowy Klub Techniki i Racjonalizacji Budowniczych Huty Katowice i służba bhp Budostalu-4. Podczas giełdy kupowane będą projekty racjonalizatorskie o tematyce dotyczącej poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy na budowach.

W giełdzie mogą uczestniczyć pracownicy wszystkich firm budowlanych, którzy chcą przedstawić nowatorskie rozwiązania dotyczące poprawy warunków bhp. Kupowane jednak będą tylko te projekty które mogą być zastosowane na budowie Huty Katowice i inwestycji towarzyszących.

DOKOŃCZENIE NA STRONIE 3

W HOŁDZIE WODZOWI REWOLUCJI

W MINIONĄ NIEDZIELĘ kolumna składająca się ze 176 samochodów osobowych, kilkunastu samochodów terenowych i autokarów przejechała dwuskilometrową trasę spod bramy Huty Katowice przez Kraków do Poronina, gdzie przed muzeum Włodzimierza Lenina znajdowała się meta, trzeciego rajdu zorganizowanego przez Zarząd Fabryczny TPPR. Uczestniczyło w nim, ponad 335 osób, przy czym najliczniej reprezentowani byli hutnicy. (86 załóg). Prócz załóg rajdowych w imprezie wzięły udział liczne grupy ZBoWiDowców, młodzieży ZSMP i OHP oraz specjalistów radzieckich z rodzinami.

Kulminacyjnym punktem niedzielnej imprezy była wielka manifestacja pod pomnikiem wodza Rewolucji Październikowej — Włodzimierza Lenina. Delegacja uczestników rajdu złożyła pod pomnikiem wieniec i wiązanki kwiatów. Były poczty sztandarowe organizacji fabrycznych, grała orkiestra hutnicza, były również okolicznościowe wystąpienia przedstawicieli władz Kombinatu i władz miejscowych.

W części artystycznej imprezy uczestnicy rajdu wysłuchali koncertu orkiestry dętej Huty Katowice oraz wzięli udział w quizie, którego tematem była znajomość przepisów ruchu drogowego.

Rajd był bardzo udaną imprezą. Wszyscy jego uczestnicy zapowiedzieli udział w następnym rajdzie w przyszłym roku. Organizatorom tej najbardziej masowej imprezy — Zarządowi Fabrycznemu TPPR Kombinatu Huta Katowice, Delegaturze Automobilklubu Huta Katowice oraz placówce fabrycznej organizacji ORMO należą się duże słowa uznania.

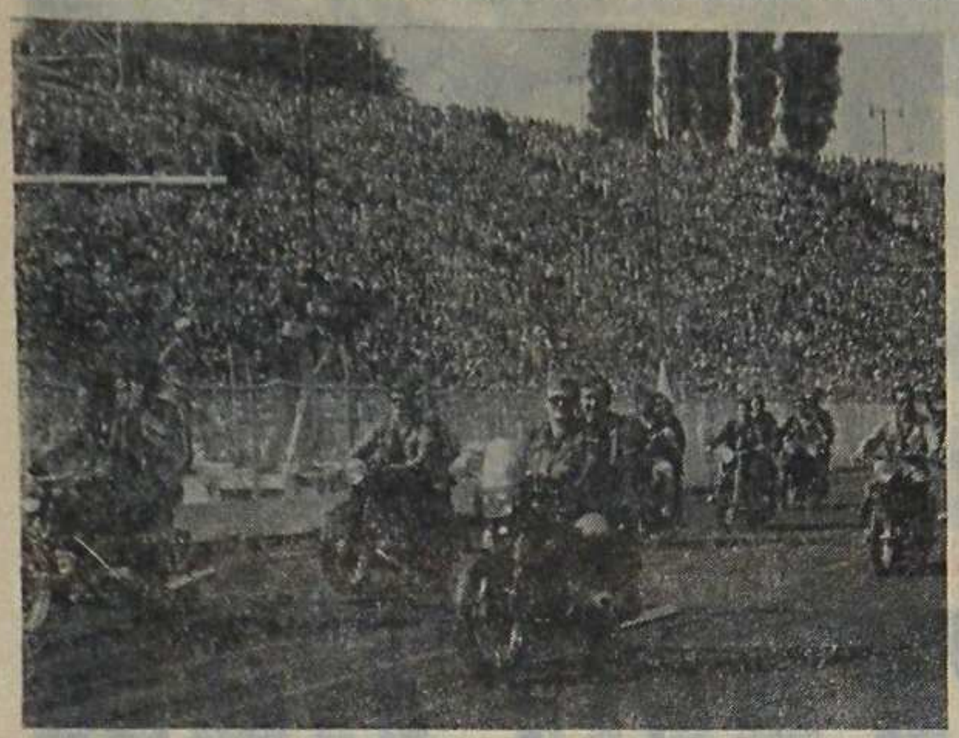

HONOROWI CZŁONKOWIE VETERANCLUBU

34 FINAŁ indywidualnych mistrzostw świata, który rozegrany został na Stadionie Śląskim w Chorzowie 2 września przebiegał pod znakiem dużych emocji sportowych. Wszystkim znane są wyniki sportowej rywalizacji. Nie każdy jednak oprócz tych, którzy byli na stadionie wie, że w imprezie o światowej renomie brali udział członkowie Delegatury Automobilklubu Śląskiego Huty Katowice zrzeszeni w klubie motocykli weteranów VC 19—78. Było również kilku motocyklistów z Czechosłowacji. Wzięli oni udział w uroczystości rozpoczęcia i zakończenia mistrzostw, dostarczając tym samym wielu atrakcji zgromadzonej publiczności oraz dziennikarzom z Wielkiej Brytanii, Danii, RFN, Stanów Zjednoczonych Ameryki, Szwecji, Norwegii, Związku Radzieckiego i Czechosłowacji. Do tego, że nie oglądaliśmy naszych motocyklistów na ekranach telewizorów przyczynił się amerykański koncern telewizyjny „ABC", który wykupił od organizatorów prawo nakręcenia filmu obrazującego kulisy całej imprezy, z uroczystym otwarciem i zamknięciem mistrzostw włącznie. Szkoda, że brakło naszej telewizji pieniędzy na chociażby skrótowe pokazanie obu atrakcji. A było na co popatrzeć.

O godzinie 14 z tunelu stadionu wyjechała grupa 30 motocykli weteranów. Przy wielkim aplauzie widowni przejechali oni wokół stadionu po torze żużlowym. Spiker prezentował wszystkie motocykle. Na swych stalowych rumakach jechali kolejno: **Tadeusz Rybak** na angielskim motocyklu BSA typ B31 (1947 rok) klub Huta Katowice; **Władimir Salle** — motocykl amerykański Harley Davidson (1929) klub Baszka CSRS; **Witold Łotoczko** — BMW typ R-75 (1942); **Werner Knab** — motocykl Terret Dijon typ SV (1930) Frydek Mistek CSRS; **Wojciech Mięzał** — motocykl CWS M111 polski (1936) klub (Karter) Krasnystaw; **Wiktor Piotrowski** — Harley Davidson (1942) Gliwice; **Jan Jasek** — NSV (1939) klub Baszka CSRS; **Wiesław Iwanowicz** — DKW (1939), **Adam Jureczko** — BMW (1942), **Grzegorz Zawadowicz** — BMW (1939), **Waldemar Dudek** — BMW (1942), **Bartłomiej Mizerski** — „Sokół" polski (1937) — wszyscy z klubu VC 19-78 Huta Katowice, ponadto **Mirosław Żidek, Vitezslav Janosek, Jan Cernarisky, Josef Fabicowic, Petr Kokes, Rudolf Skupina, Jiri Navratil i Zdenek Chyba** z Czechosłowacji, i dziesięciu motocyklistów z kilku klubów polskich wchodzących w skład Rady Koordynacyjnej Ruchu Motocykli Zabytkowych.

Na pół godziny przed pierwszym biegiem, na tor żużlowy wjechała kolumna prowadzona przez dwie czwórki motocykli weteranów, których kierowcy trzymali w rękach olbrzymie flagi: biało-czerwoną i flagę FIM-u. Za nimi parami kolejne motocykle, a dalej na odkrytych samochodach delegacje górników i przedstawiciele społeczeństwa województwa katowickiego w ludowych strojach śląskich. Po nich byli już główni bohaterowie — zawodnicy dziewięciu państw świata, którzy przez dwie godziny walczyli o tytuły mistrzowskie. Impreza zakończenia mistrzostw miała równie uroczysty charakter. Warto jednak zatrzymać się nad faktem osobistego kontaktu mistrzowskich trofeów. Otóż podczas uroczystej kolacji przedstawiciele naszego klubu **Tadeusz Rybak, Ryszard Pietrusik i Waldemar Dudek** wręczyli Ivanowi Maugerowi, Zenonowi Plechowi i Mikowi Lee dyplomy Honorowych Członków Klubu Motocykli Weteranów VC 19-78 oraz pamiątkowy medal i znaczek klubowy, podkreślając przy tym, że to wyróżnienie spotyka ludzi, którzy szczególnie zasłużyli się dla rozwoju sportów motorowych, a w szczególności przyczynili się do spopularyzowania ruchu motocykli weteranów. A przecież to za sprawą zwycięzców 34 indywidualnych mistrzostw świata mogło obejrzeć ich stare motocykle kilkadziesiąt tysięcy widzów, a także miliony telewidzów i czytelników prasy sportowej całego świata. Mistrzowska trójka w serdecznych słowach podziękowała za to sympatyczne wyróżnienie, twierdząc przy tym, że byli oczarowani defiladą tych leciwych przecież motocykli. (xa)

III BĘDZIŃSKIE TARGI WYNALAZCZOŚCI

Z OKAZJI DNI BĘDZINA na terenie hotelu OSIR przy ulicy Sportowej (obok stadionu) zorganizowane zostały III Będzińskie Targi Wynalazczości. Wśród 24 wystawców projektów wynalazczych kwalifikujących się do rozpowszechniania, udział bierze również Huta Katowice. Wystawiamy 11 projektów pokazanych na modelach i zdjęciach, z myślą o rozpowszechnieniu naszej myśli technicznej wśród innych zakładów.

Ponadto spodziewamy się, że spośród wystawionych na Targach rozwiązań technicznych z innych zakładów przejmiemy do rozpowszechnienia w naszym zakładzie ciekawe rozwiązania, które dadzą efekt ekonomiczny. W tym celu na Targi winni być delegowani specjaliści ze służb głównego mechanika, głównego energetyka, głównego automatyka i naczelnego technologa Huty. Targi potrwają do 14 września, do godziny 16.00.

Dla popularyzacji racjonalizacji i wynalazczości przewiduje się zorganizowanie w ramach Targów kilku imprez towarzyszących. Oto niektóre, którymi powinni się nasi nowatorzy szerzej zainteresować:

10.IX. o godzinie 11, odbędzie się spotkanie racjonalizatorów pracujących w hutnictwie. W dniu tym odbędą się pokazy narzędzi ręcznych o napędzie pneumatycznym i zmniejszonej wibracji. Narzędzia te będą prezentowane przez firmę ATLAS COPCO.

11.IX. o godzinie 11 spotkają się racjonalizatorzy przedsiębiorstw budowlanych. W godzinach 11 — 13 odbędzie się projekcja filmów pt. „Mechanizacja robót spawalniczych", po czym przedstawiciel firmy ESAB omówi nowoczesne metody spawania. Film pokaże sposób wykorzystania przez firmę ESAB do robót spawalniczych robota wyprodukowanego w Polsce.

12.IX. spotkają się młodzi racjonalizatorzy, którzy będą mogli wziąć udział w konkursie znajomości prawa wynalazczego.

19.IX. o godzinie 10, spotkają się racjonalizatorzy zatrudnieni w energetyce, a o godzinie 12 wygłoszony zostanie odczyt dla pracowników służb wynalazczości (wygłosi wiceprzewodniczący WKTiR mgr Keller).

(glan)

W NOWEJ ŚWIETLICY

IDEA powiększenia świetlicy wydziału wielkich pieców dojrzewała już od dłuższego czasu. Gdy więc szatnie z parteru budynku socjalnego przeniesiono do innych pomieszczeń, ludzie z P-03 ostro wzięli się do roboty. W ciągu jednego tygodnia, do 28 sierpnia do 5 września, kierowani przez mistrza utrzymania ruchu ogólnego — **Jana Ślusarczyka**, pracownicy „etatowi" **Adam Grzechnik, Andrzej Krenz i Józef Liptak**, a także liczni ochotnicy z obsługi maszyn rozlewniczych i wielkich pieców, wyburzyli ścianę przegradzającą dwa pomieszczenia, zamurowali dwane drzwi, oraz wytworzono wolną przestrzeń (będzie tam dodatkowy magazynek), przenieśli przewody i grzejniki, a następnie wzięli się do tapetowania ścian. Częściowo zakończyli prace do 10 września, kiedy to w nowej świetnicy odbyła się konferencja sprawozdawczo-wyborcza OOP. Natomiast całość łącznie z położeniem lenteksu) ma zostać oficjalnie oddana do użytku w początkach października.

W nowej świetlicy zmieścić się będzie mogło około 250 osób, a więc jedna czwarta załogi wydziału. Wystrojem wnętrza zajął się pracownik wydziału, plastyk amator **Aleksander Koparka.**

TO NIE JEST FATAMORGANA

OGRÓDKI pełne przeróżnych kolorowych kwiatów, ukazujące się naszym oczom podczas wędrówki po Hucie, wydawać by się mogły zwykłym złudzeniem optycznym. Nie jest to jednak rzadna fatamorgana, a najbardziej autentyczna rzeczywistość. Ogródki te znajdują się przy nastawniach kolejowych obsługiwanych przez pracowników Zakładu Transportu Kolejowego. Jednym z pierwszych, który wyszedł z inicjatywą zagospodarowania terenu wokół nastawni znajdującej się w rejonie stalowni, był mistrz **Witold Lis.** Pomogli mu koledzy, członkowie drużyn manewrowych i dyżurni ruchu. Uporządkowali mini-działkę, posadzili na niej kwiaty. Za ich przykładem poszły inne drużyny manewrowe. Przy nastawniach powstały kolorowe ogródki, które są wspaniałymi oazami zieleni, rzucającymi się w oczy każdemu, kto obok nich przechodzi. I choć tutejsze warunki niezbyt sprzyjają roślinom — „trzymają" się one nadzwyczaj dobrze. Ale to jest zasługą gospodarzy, którzy o nie należycie dbają.

Nie raz mówiło się o tym, by pracownicy sami zadbali o otoczenie wydziałów, obiektów socjalnych i administracyjnych, w których pracują. Tym, którzy nie wierzą, że Huta może być kolorowa radzimy wziąć przykład z kolejarzy z ZTK.

(elb)

UROCZYSTY POCZĄTEK ROKU SZKOLNEGO

We wszystkich szkołach podstawowych odbyła się uroczysta inauguracja roku szkolnego. Tego dnia Szkoła Podstawowa nr 38 na osiedlu A, w Zagórzu już od wczesnych godzin rannych rozbrzmiewała dziecięcym gwarem. O 8.30 uczniowie ubrani w biało-granatowe mundurki zebrali się w sali gimnastycznej. Na rozpoczęcie roku licznie przybyli ich rodzice oraz zaproszeni goście m.in. przedstawiciele Huty Katowice, która jest zakładem opiekuńczym tej placówki.

Zebranych powitał dyrektor szkoły **Ryszard Polak.** W nowym roku życzył on wszystkim uczniom wielu piątek, a wychowawcom jak najlepszych wyników w procesie dydaktycznym.

Najmocniej chwilę tę przeżywali pierwszoklasiści. Złożyli oni uroczyste ślubowanie. Następnie zaproszeni goście i wychowawcy, każdego pierwszaka mianowali uczniem i wręczali mu szkolną tarczę. Po ślubowaniu oglądaliśmy popisy najmłodszych uczniów.

Podczas uroczystego rozpoczęcia roku harcerze złożyli na ręce dyrektora szkoły zobowiązanie, w którym dla uczczenia 35-lecia PRL zadeklarowali wykonanie w czynie społecznym szeregu prac związanych z uzupełnianiem wyposażenia sal lekcyjnych i porządkowaniem otoczenia szkoły. (elb)

BRAK KOSZY

OD MAŁEGO uczy się nas, że wszelkie odpady, śmieci należy wrzucać do koszy. Ale co z nimi zrobić, gdy tych koszy nie ma? Z tym problemem borykają się mieszkańcy centrum Dąbrowy Górniczej. Przy głównych ulicach — Sobieskiego, Kościuszki, Czerwonych Sztandarów nie uświadczysz ani jednego kosza na śmieci. Papierki, opakowania z frytek, kubki i patyczki po lodach, niedopałki papierosów rzucane są więc wprost na chodniki lub na ulicę.

Wszyscy chcemy, aby miasto było ładne, czyste, a fruwające po chodnikach papierki na pewno go nie upiększają. Najprostszym wyjściem z sytuacji jest ustawienie w centrum koszy. Mamy nadzieję, że gospodarze miasta pomyślą o tym, bo troska o jego estetyczny wygląd na pewno leży im na sercu. (elb)

STUDENCI HUTNIKOM

W IMIENIU ORGANIZATORÓW — Socjalistycznego Związku Studentów Polskich i Uniwersytetu Śląskiego — serdecznie zapraszamy do wybrania się na koncert galowy „Studenci Hutnikom", jaki w ramach I Międzynarodowego Studenckiego Festiwalu Zespołów Folklorystycznych odbędzie się w sobotę 15 września o godzinie 19 w katowickim „spodku". Wystąpią śpiewające, grające i tańczące wielobarwne zespoły z Polski, Bułgarii, Czechosłowacji, Węgier, Włoch, Francji (Prowansji), Turcji, Jugosławii i Związku Radzieckiego (Ukrainy, Mołdawii).

Przewidziany czas występu — dwie godziny. Karty wejściowe rozprowadzają na wydziałach Rady Zakładowe Kombinatu. Jeśli zaś ktoś chciałby się wybrać na wszystkie imprezy Festiwalu — wejściówki sprzedawane są na katowickim Rynku, a informacji udziela biuro organizacyjne, tel. nr 66-77-52 lub 66-74-15.

NIE ZAUWAŻYLI

BAZA TRANSBUDU-4 w Sławkowie ulokowana jest kilkaset metrów od mostu, przy drodze prowadzącej do Bukowna i Podlipia. Baza znajduje się na wzniesieniu, dużo powyżej poziomu jezdni. Nie zatroszczono się w niej o odpowiednie przygotowanie kanalizacji, zatem wszystkie płynne pozostałości mycia wozów ciężarowych spływają na drogę, na której odbywa się normalny ruch samochodów. Efektem tego jest mocno już zniszczona nawierzchnia i wiecznie stojące tam błotniste kałuże.

Czyżby Transbud-4 miał w Dąbrowie jakieś specjalne prawa, dzięki którym nieprzerwanie może łamać obowiązujące przepisy.? A może po prostu instytucje odpowiedzialne za stan dróg jeszcze nie zdążyły tego zauważyć?

MLEKO W BARZE

MLEKO SIĘ ROZLAŁO — zwykło się mówić, gdy sprawa stała się przegrana, nieodwracalnie i do końca. Może wzięło to swój rodowód właśnie w barach mlecznych, gdzie wielu rodaków wpada na chybcika, aby tanio i smacznie zaspokić głód. To „smacznie" może powinno być w cudzysłowie, ale w końcu nie warto kruszyć kopii o drobiazgi. Faktem jest natomiast, że bary mleczne są kolejnym przykładem związanym z problemem cen. Był czas, wcale nie odległy, gdy o tych placówkach zbiorowego żywienia mówiono, iż wreszcie zapali się dla nich zielone światło, bo ludzie barów akurat mlecznych potrzebują na co dzień. Okazuje się jednak, że liczba barów systematycznie maleje, co dzieje się wbrew interesom większości. Ludzie chcą barów, a gastronomia akurat odwrotnie i na nic zdadzą się żale dopóty, dopóki ludzie będą dla gastronomii, a nie odwrotnie.

Rzecz w końcu nie w barach, a w realizacji publicznie składanych obietnic. W lipcu 1975 roku, jak ostatnio gdzieś przypomniano, jeden z dyrektorów gastronomii zapowiedział, że realizując odpowiednie zalecenia — „rozwinie się sieć barów mlecznych i w 1980 roku będzie ich w całym kraju co najmniej jeden tysiąc". Było wówczas „barów pod krasulą" niespełna pół tysiąca. Minęły cztery lata, dyrektora diabli wzięli, z posady oczywiście, a barów jest już tylko niewiele ponad czterysta. Jednym z najbezpieczniejszych zajęć jest u nas obiecywanie, bo do rozliczania już nie starcza czasu i wszystko rozłazi się po kościach bezboleśnie.

Wielokroć mówiło się o latach nieurodzaju na polach, ale gdy, jak w tym sezonie, obrodziły ponad miarę ogórki, to nie bardzo wiadomo co z nimi począć. Zaniepokojeni są hodowcy, przetwórcy, handlowcy i klienci, a na straganach warzywnych ogórki sprzedawane w lecie urodzaju przypominają towar kopcowany przez lat co najmniej kilka. Są nieświeże, nieapetyczne, jakby to nie był wcale sezon ogórkowy. Już wkrótce będą te spod szkła, a w rubryce cena, dopisze się po prostu jedno czy dwa zera i wszyscy, łącznie z handlowcami będą czuli się pewniej. Wszyscy, z wyjątkiem klientów.

W dobie powszechnego oszczędzania paliw energetycznych przypomniano, że od kilku lat toczy walkę z niewidzialnym przeciwnikiem pewien wynalazca z Poznania, który wymyślił tak zwany „ekonomizer", czyli przyrząd do oszczędniejszego spalania benzyny w silnikach samochodowych. Urządzenie jest proste, a jednocześnie skuteczne, co nie zawsze idzie w parze z pozostałymi zaletami. Daje oszczędność od 11 do 23 procent zużycia paliwa. Autor pomysłu zdobył wszystkie niezbędne opinie, rzeczoznawcy jednomyślnie poparli swym autorytetem pomysł, ale nic poza tym nie zaszło. Nikt, żadna instytucja potężnego „przemysłu motoryzacyjnego" nie zainteresowała się wynalazkiem. Nikomu z oficjalnych urzędów i instytucji nie zależało na tym, aby w Polsce spalało się mniej importowanej benzyny. Nie zależy do tej pory, a autor pomysłu wziął wreszcie i sam, chałupniczo, produkuje w ograniczonej ilości aparacik kosztujący złote, a zarabiający dewizy. Jak to wszystko jest możliwe — nie wiem. To jasne, że łatwiej chwalić się Polonezem, dostępnym dla nielicznych, niż jakimś tam aparacikiem. Nikomu na oszczędności widać tak naprawdę nie zależy.

Zupełnie inaczej niż w melinach, gdzie o każdej porze dnia i nocy można kupić mocny alkohol. Wbrew pozorom nie są to wcale zbyteczne instytucje, ale przecież liczy się tu nie tyle moralna strona zagadnienia, ile ekonomiczna. Po prostu obsługujący „meliny" czegoś chcą. Chcą zarobić za swą pracę, choć jest to robota sprzeczna z prawem i obowiązującymi przepisami. Okazuje się, że oficjalnie meliny prowadzą najczęściej ludzie w wieku podeszłym, często daleko, samotne osoby utrzymujące się z rent czy emerytur. Tak wygodniej, bo kara nie dosięgnie wówczas łatwo prawdziwych inspiratorów, schowanych za parawanem staruszek.

Prawo jest często bezsilne, bo nawet odpowiedniej grzywny nie ma z czego ściągnąć, a co dopiero karać aresztem. Prawo jest też bezsilne, podobnie jak zdrowy rozsądek, w przypadku barów mlecznych, ogórków czy aparatu oszczędzającego paliwo. W zasadzie można pomruczeć pod nosem, pomyśleć swoje, a i tak będzie po staremu. Mleko się rozlało...

Gdzieś w człowieku drzemie niecierpliwość, która w każdej robocie każe iść dalej, lepiej. Dla siebie i dla wszystkich. Nie zawsze ten mechanizm działa bez szmerów, ale trzeba się starać oliwić go na każdym stanowisku. W nowoczesnym kombinacie i w barze mlecznym. Wszędzie jest on równie potrzebny, by nie rzec — niezbędny. Bo cena nie zawsze określa prawdziwą wartość, choć prawdziwie dobra robota nigdy nie idzie w parze z bezmyślnością.

AND

GŁOS HUTY KATOWICE. Tygodnik. Pismo odznaczone złotą odznaką Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Budowlanego „Za zasługi w pracy związkowej i zawodowej", złotą odznaką „Zasłużony działacz ZZH", honorową odznaką „Budowniczy Huty Katowice", laureat Dorocznej Nagrody Prasowej CRZZ w 1978 roku. Redakcja zespół w składzie: Bogusław Barwiński (redaktor techniczny), Elżbieta Bujna, Xawery Góral, Wojciech Jaros, Leszek Majewski (redaktor naczelny), Piotr Wąsikowski, Teresa Wojtek i Zdzisław Wudkiewicz (sekretarz redakcji).

ADRES REDAKCJI: Dom Organizacji Społecznych Kombinatu i Budowy Huty, 41-303 Dąbrowa Górnicza. Numery telefonów: 25-56-49 (sekretariat redakcji), 25-51-40 i 25-58-32 (publicyści).

WYDAWCA: Kombinat Metalurgiczny HK. PRENUMERATĘ przyjmują Oddziały PUPiK RSW Prasa — Książka — Ruch oraz urzędy pocztowe i doręczyciele — w terminach: do 20 listopada na styczeń i kwartał, I półrocza roku następnego i na cały rok następny do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty — na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 4, kwartalnej — zł 13, półrocznej 26 — rocznej 52 zł. Jednostki gospodarki uspołecznionej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne składają zamówienie w miejscowych Oddziałach PUPiK RSW, prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli: DRUK: PZG RWS Prasa — Książa — Ruch, ul. Liebknechta 22, 48-830 Katowice. Nakład: 10.000. Nr indeksu: 35950.
Zam. 3569-12/79 G-8

KAMPANIA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA PZPR

WZBOGACAJĄ PROGRAM I METODY PRACY

W organizacji partyjnej Kombinatu i Budowy Huty Katowice rozpoczęła się już kampania sprawozdawczo-wyborcza. Poprzedziło ją szereg prac przygotowawczych, szkoleń, spotkań, narad i dyskusji. Podczas ich przebiegu zwracano uwagę nie tylko na sprawy organizacyjne, mające niemały wpływ na przebieg kampanii, ale na szereg innych czynników, które należy wziąć pod uwagę podczas spotkań członków wszystkich ogniw organizacji.

Kampania jest bowiem okresem najbardziej sprzyjającym twórczym przemyśleniom, jakie powinny się rodzić na bazie dotychczasowych doświadczeń; momentem do zastanowienia się nad tym, co już zrobiono, jakie osiągnięto rezultaty w pracy z aktywem partyjnym i z bezpartyjnymi członkami załóg budowlanej i hutniczej; w końcu porą na przeprowadzenie bilansu i sformułowanie zadań na kolejną kadencję.

Zebrania sprawozdawczo-wyborcze w grupach partyjnych rozpoczęły się 1 lipca. Do 20 sierpnia zakończono je we wszystkich 890 grupach działających w przedsiębiorstwach budowlanych i Hucie Katowice. W dyskusji zabrało głos 45 procent uczestników tych zebrań.

Jakie sprawy poruszano najczęściej? Zdecydowana większość podnoszonych w trakcie spotkań zagadnień dotyczyła organizacji, dyscypliny i efektywności pracy. Wiele mówiono także o potrzebie większego zwrócenia uwagi na właściwe kształtowanie się stosunków międzyludzkich w kolektywach pracowniczych, nie zabrakło głosów omawiających sprawy socjalno-bytowe. Wielu dyskutantów poruszało kwestie wiążące się bezpośrednio z pracą organizacji partyjnej — oceniano dotychczasowe formy działania, mówiono o sprawach wewnątrzpartyjnych, na forum grupy rozliczano z wykonania zadań partyjnych. Bardzo ważnym zagadnieniem był problem aktywności członków partii, ich udziału w życiu danej organizacji i grupy. Wiele mówiono też o dyscyplinie partyjnej, indywidualnych postawach, przestrzegania obowiązków statutowych. Odrębną grupę stanowiły sprawy szkolenia ideowo-wychowawczego i propagandy.

Te dyskusje, szczere rozmowy prowadzone w gronie współtowarzyszy pracy dopingowały członków partii do zastanowienia się nad jego osobistym wkładem w realizację zadań, jakie spoczywają na najniższych ogniwach partyjnego działania. **Wielu towarzyszy w pełni uświadomiło sobie, że efekt pracy grupy jest sumą aktywności jej członków, że każda indywidualna inicjatywa, aktywna postawa składa się na efekt ogólny.**

Śmiało można twierdzić, że te grupy, w których podczas kampanii toczyła się żywa, ciekawa dyskusja pracują dobrze. Różnorodność poruszanych spraw, liczba dyskutantów świadczą o tym, że członkowie tych grup dobrze znają problemy załogi, że sprawy współtowarzyszy pracy są im bliskie i dążą oni do rozwiązania występujących kłopotów. **Do wyróżniających się można zatem zaliczyć grupy partyjne Służb Utrzymania Ruchu, Transbudu i Zakładu Walcowni.** Spośród grupowych Służb Utrzymania Ruchu do najlepiej prowadzących pracę grupy należą: **Tadeusz Zając** z Wydziału Remontów Elektrycznych E-69 i **Bolesław Mendocha** z stacji prób E-53. Podczas dyskusji jakie odbyły się w tych grupach poruszano m. in. sprawy produkcyjne, wiele mówiono także o działaniach wewnątrzpartyjnych, postulowano doskonalenie i uatrakcyjnienie szkolenia partyjnego, wskazano na potrzebę bardziej aktywnego oddziaływania członków grup na bezpartyjnych. Mówiono też o konieczności prowadzenia częstszych spotkań grupowych z Egzekutywą POP.

Dobrze pracowały też grupy partyjne Transbudu, co potwierdziła nie tylko dyskusja ale tematyka i wartość wniosków stawianych na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych. Na wyróżnienie zasługują grupy kierowane przez: **Krzysztofa Haupczaka, Elżbietę Olejnik i Włodzimierza Gronkiewicza.**

W Zakładzie Walcowniczym w obecnej kampanii ilość grup partyjnych wzrosła z 90 do 112. Podczas dyskusji na zebraniach sprawozdawczych zgłoszono 116 cennych wniosków i postulatów dotyczących głównie tematyki produkcyjnej, bhp, szkolenia, spraw socjalno-bytowych, międzyludzkich i wewnątrzpartyjnych. Wyróżniającymi się grupowymi w Zakładzie Walcowniczym są: **Zygmunt Drożyński** z brygady III oddziału walcarek walcowni średniej i **Włodzimierz Śmiechowicz** z utrzymania ruchu walcowni półwyrobów.

Jednak obok bardzo dobrze działających grup zdarzają się też takie, które pracują źle. Zaobserwować to można w organizacji partyjnej Zakładu Stalowni. Młodzi wiekiem i stażem partyjnym grupowi nie dawali sobie rady z odpowiedzialnymi obowiązkami partyjnymi. Ludzie ci zostali zwolnieni z pełnionych dotychczas funkcji.

Ogółem podczas kampanii dokonano 225 zmian personalnych. Tych towarzyszy, którzy nie byli w stanie podołać zadaniom zwolniono z funkcji grupowych, zaś wielu wyróżniających się grupowych wybrano do Egzekutywy OOP i POP.

Podczas kampanii powstały nowe grupy, w sumie utworzono ich 64.

Podsumowując należy stwierdzić, że kampania w grupach partyjnych przebiegała sprawnie. Treścią zebrań były problemy najbardziej istotne dla danego środowiska. Podczas kampanii sprawozdawczo-wyborczej dokonano analizy działalności organizacji i grup partyjnych we wszystkich dziedzinach życia społeczno-gospodarczego i politycznego. Wyciągnięto też wnioski, które wzbogacą program i urozmaicą metody pracy organizacji partyjnej w nowej kadencji.

E.B.

W wielkiej Hucie bywają również i małe problemy. Ot na przykład w wózku akumulatorowym „nawaliło" koło. Niby drobiazg, a jednak trzeba dokonać jego wymiany. Tę nieskomplikowaną operację wykonują **Józef Olek** i **Henryk Jałyński** z wydziału mechaniczno-konstrukcyjnego. Transport wewnętrzny jest jak to się często mówi „nerwem zakładu". Od jego szybkiego i sprawnego działania wiele zależy. Dlatego też pracownicy odpowiedzialni za tego typu sprzęt na wydziałach, powinni otaczać go wielką dbałością. W tym przypadku kierowca po stwierdzeniu niedomagania koła natychmiast przystąpił do jego wymiany ale zbyt często jeszcze obserwuje się niefrasobliwe „zajeżdżanie" pojazdów. Powoduje to nie tylko straty materialne ale i bardzo często poważne zakłócenia w pracy wydziału.

Wózki akumulatorowe jako pojazdy poręczne i co ważne oszczędne winny być utrzymywane w szczególnie dobrym stanie, bowiem są w rezultacie dość delikatne i nie ma ich niestety zbyt wiele. Jedną z przyczyn szybkiego niszczenia wózków, jest w niektórych ich typach brak specjalnej podłogi przykrywającej komorę akumulatorową. Podłoga ta może być wykonana najprostszymi narzędziami z kilku dosłownie desek ale... no właśnie, ale nie ma kto tego zrobić. (pw)

zdj: **P. WĄSIKOWSKI**

HUTA KATOWICE — HUTA LENIN

UTRWALIĆ DLA POTOMNYCH

W DŁUGIM SZEREGU różnych organizacji, których członkowie rekrutują się z załogi Huty im. Lenina, zbowidowcy zajmują miejsce szczególne. Rodowód zbowidowskiej organizacji Kombinatu sięga samych jego początków. Nic w tym dziwnego, jeśli zważy się fakt, że budowę wielkiej huty pod Krakowem rozpoczęto ledwie kilka lat po zakończeniu działań wojennych. Na gigantycznym placu budowy znaleźli się więc byli żołnierze I i II Armii LWP, uczestnicy walk o Tobruk i Monte Cassino, lotnicy polskich dywizjonów, którzy tak chlubnie zapisali się w walkach o Wielką Brytanię, partyzanci oddziałów AL, BCh i AK.

Już w lipcu 1953 roku, podczas obchodów Święta Odrodzenia nastąpiło przekazanie sztandaru Oddziałowi ZBoWiD w Nowej Hucie. Jednak dopiero w czerwcu roku następnego powołano do życia organizację dzielnicową ZBoWiD. Nowohucki Oddział, bardzo jeszcze nieliczny (w 1953 roku liczył zaledwie 35 członków) od samego początku rozpoczął niezwykle żywą działalność. 27 maja z inicjatywy Zarządu, a przy wydatnej pomocy ówczesnego dyrektora Kombinatu Antoniego Czechowicza i przewodniczącego Rady Zakładowej, Józefa Nowotnego, nastąpiło w Krzesławicach odsłonięcie pamiątkowej tablicy dla uczczenia 440 zamordowanych na terenie byłych hitlerowskich fortów. Zaś rok później w tym samym miejscu, przez ówczesnego premiera PRL odsłonięty został pomnik. W uroczystości tej wzięło udział ponad 35 tys. uczestników z całego kraju.

Lata następne, to bardzo szybka rozbudowa Kombinatu. Rosły nowe wydziały i zdolności produkcyjne Huty, która w [illegible] roku wyprodukowała 1,4 mln ton, tak potrzebnej krajowi stali. W tych właśnie latach zbowidowska organizacja stała się nieodłącznym elementem Kombinatu i jego pozaprodukcyjnej — ideologicznej, kulturalnej i wychowawczej działalności. Rok [illegible] przyniósł powołanie do życia Fabrycznego Koła ZBoWiD Huty im. Lenina. [illegible]

[illegible]

[illegible] w Muzeum Czynu Zbrojnego. [illegible]

wali członkowie nowohuckiej organizacji. W ten sposób zgromadzone eksponaty składają się na niezwykle atrakcyjną wystawę, na której m.in. znajdują się: ekwipunek i umundurowania żołnierskie, dokumenty, prasa konspiracyjna, broń, liczne zdjęcia, plansze, mapy, a nawet prace plastyczne więźniów obozów koncentracyjnych. O atrakcyjności muzeum najlepiej świadczy liczba 400 tys. osób, które były tu od momentu jego powstania. Wśród nich znajdowało się blisko 300 delegacji zagranicznych z 34 krajów całego świata.

Praca nowohuckiego Oddziału ZBoWiD, kierowanego przez Zarząd, którego prezesem jest poseł na Sejm PRL, **Kazimierz Kutaś**, opiera się na kilku komisjach problemowych: do spraw młodzieży, historycznej, socjalnej i zdrowia, weryfikacyjno-odznaczeniowej, imprezowej, podkomisji inwestycyjnej i kilku innych.

Nie sposób w krótkim artykule oddać całokształt działalności nowohuckich kombatantów. Mogę tu jedynie podkreślić, że ich głównym celem jest zachowanie dla potomnych jak najpełniejszego i nie sfałszowanego świadectwa walki o niepodległość i demokrację. Dlatego bez wątpienia najważniejsze z wymienionych komisji są: komisja historyczna i komisja do spraw młodzieży. W pierwszej z nich stale „zatrudnionych" jest około 30 osób. Z wycinkowych relacji, urywków wspomnień, wyblakłych fotografii i poszarpanych dokumentów powstaje gigantyczne dzieło. „Ubywa nas z każdym rokiem — mówią zbowidowcy. — **Mamy świadomość, że za lat kilkanaście będzie nas bardzo niewielu. Dlatego już dzisiaj konieczne jest stworzenie takich świadectw naszej walki i cierpień całego polskiego narodu, które oparłyby się upływającym miesiącom i latom. Niech na zawsze w świadomości przyszłych pokoleń pozostanie to, czego myśmy byli bezpośrednimi świadkami, niech pozostanie, by więcej się nie powtórzył".**

Wiele z efektów prac komisji historycznej jest natychmiast wykorzystywanych przez komisję do spraw młodzieży. Od momentu powstania Muzeum Czynu Zbrojnego odbyło się tu przeszło 1 tysiąc spotkań, w których wzięło udział z górą 320 tysięcy uczestników. W tej ogromnej liczbie blisko 90 procent stanowi młodzież. Byli wśród nich młodzi pracownicy Kombinatu, uczniowie i studenci krakowskiej uczelni. Te wspaniałe i niepowtarzalne lekcje historii odbywały się także podczas remontu klubu. Zorganizowano wówczas w internatach i świetlicach szkolnych około 300 spotkań, w których wzięło udział dalszych 30 tys. uczestników.

Dzięki porozumieniu z Ligą Obrony Kraju i Klubem Oficerów Rezerwy, od kilku lat odbywają się też regularnie spotkania z poborowymi i żołnierzami kończącymi służbę wojskową.

Nowohuccy zbowidowcy, co przecież niezwykle istotne, nie zamykają się w swoim klubie. Stanowią bowiem aktyw ludzi otwartych. **„Jeśli ktoś nie może, czy też nie chce przyjść do nas, to my wyjdźmy mu naprzeciw".** To proste hasło realizuje się w dziesiątkach i setkach imprez organizowanych na terenie Kombinatu i dzielnicy Nowa Huta. W przeważającej większości są to wykłady prelegentów, ale nie tylko. Kombatanci zdają sobie doskonale sprawę z tego, że nie każdego można pozyskać, nawet najciekawszą prelekcją. Dlatego kontakty zbowidowców z szerokimi kręgami społeczeństwa mają różne formy. Są to często uroczyste akademie połączone z występami artystycznymi, czy projekcjami fabularnych filmów, rajdy i wycieczki na pola sławnych bitew i miejsca straceń setek Polaków, a czasem nawet zawody strzeleckie.

Walczący o zachowanie tradycji, kochający historię i będący żywą historią Polski Ludowej nowohuccy zbowidowcy, nie są w swej działalności zgnuśniałymi konserwatystami. Dzięki temu mają oni w Nowej Hucie setki i tysiące sympatyków i przyjaciół, przedstawicieli kilku pokoleń. To właśnie sprawia, że historia zmagań o wolność i demokrację bliska jest prawie wszystkim mieszkańcom Nowej Huty. To wreszcie pozwala wierzyć, że w bliższej i dalszej przyszłości, będzie się w Nowej Hucie pamiętało o znaczonej krwią milionów Polaków genezie naszej socjalistycznej ojczyzny.

JACEK RYBARCZYK

MIESIĄC MŁODEGO WYNALAZCY

ZMIANY dotychczas stosowanych technologii produkcji, ulepszenia rozwiązań technicznych, konstrukcyjnych, założeń projektowych są mile widziane nie tylko w samej Hucie Katowice, ale również i na placu jej budowy. Szczególne znaczenie mają te inicjatywy racjonalizatorów, które mogą przyspieszyć cykl inwestycyjny, skrócić czas realizacji danego obiektu. Już od dawna dla wszystkich tych, którzy mogą coś zmienić na lepsze zapalono zielone światło, ale nie zawsze potrafią oni z tego skorzystać. Nie wiadomo dlaczego, na przykład, w ruchu racjonalizacji pracowniczej tak mały udział mają młodzi. To ich przecież powinna charakteryzować najbardziej aktywna twórczość wynalazcza i racjonalizatorska. Tymczasem młodzi pracownicy chyba nie bardzo wierzą w to, że ich pomysły mogą być zrealizowane, że zaproponowane przez nich ulepszenia mogą znaleźć praktyczne zastosowanie. Może nie zawsze też wiedzą do kogo udać się ze swym projektem, nie potrafią dotrzeć do odpowiednich komórek.

Dlatego właśnie Zarząd Fabryczny ZSMP Kombinatu i Budowy wspólnie z Międzyzakładowym Związkowym Klubem Techniki i Racjonalizacji Budowlanych, aby ożywić twórczą działalność młodzieży, zachęcić ją do aktywnego udziału w ruchu racjonalizacji pracowniczej, wzorem roku ubiegłego, ogłasza wrzesień Miesiącem Młodego Wynalazcy.

W ciągu całego bieżącego miesiąca w poszczególnych przedsiębiorstwach budowlanych odbywają się konkursy na najlepszy projekt miesiąca, na najlepszy debiut giełdy projektów młodzieżowych oraz konkursy na temat znajomości prawa wynalazczego.

Na początku przyszłego miesiąca spośród wszystkich najwartościowszych projektów zgłoszonych w poszczególnych przedsiębiorstwach wyłonione będą najlepsze w skali całej budowy. Oczywiście na zwycięzców — autorów najciekawszych rozwiązań czekają nagrody.

Zachęcamy więc wszystkich młodych budowniczych, którzy mają ciekawe pomysły racjonalizatorskie do udziału w konkursach trwających w ramach Miesiąca Młodego Wynalazcy. (elb)

KUPUJĄ OD RĘKI

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Niekoniecznie zaś opracowany projekt musi dotyczyć przedsiębiorstwa, które autor reprezentuje. Zdarzyć się bowiem może, że rozwiązanie zaproponowane przez pracownika B-4 może być zastosowane w Elektromontażu, Instalu Transbudzie, PRI, którymś z przedsiębiorstw budownictwa ogólnego czy przemysłowego. Dlatego w giełdzie uczestniczyć będą fachowcy z wymienionych firm i oni decydować będą o tym, jaki projekt i w jakim przedsiębiorstwie może być zastosowany w praktyce.

Dla racjonalizatorów jest to więc sytuacja bardzo korzystna, mają oni szerokie możliwości rozpowszechnienia swych rozwiązań. Podczas giełdy mogą też zapoznać się z projektami kolegów, podpatrzyć inne ciekawe propozycje.

Na giełdę można także przychodzić z projektami, które nie zostały dopracowane do końca. Zdarza się bowiem, że autor utknie w martwym punkcie, ma pomysł, ale trudno mu go jasno sprecyzować. Będzie więc mógł zasięgnąć opinii i porady specjalistów z różnych branż, którzy pomogą mu nadać projektowi ostateczny kształt.

W giełdzie mogą również uczestniczyć te projekty, które zostały zgłoszone w komórkach do spraw wynalazczości pracowniczej po 18 sierpnia i do czasu rozpoczęcia giełdy nie doczekały się decyzji o przyjęciu ich do zastosowania.

Pozostaje jeszcze sprawa ostatnia, chyba najbardziej interesująca autorów. Poza normalnym wynagrodzeniem przewidzianym w prawie wynalazczym czeka na nich wiele nagród.

Jeśli projekt zostanie zakupiony to w zależności od jego wartości technicznej autor otrzyma od ręki nagrodę w kwocie od 200 do 500 złotych. Przedłożone przez niego i zakupione rozwiązanie może też ubiegać się o jedną z trzech nagród (tj. sumę 3, 2 lub 1 tys. zł) przewidzianą dla autorów trzech najlepszych zakupionych podczas giełdy projektów racjonalizatorskich.

Warto więc przyjrzeć się warunkom bezpieczeństwa i higieny na swych odcinkach pracy i zastanowić się w jaki sposób je poprawić a pomysłów na pewno nie zabraknie.

(elb)

HUTA ZASPOKAJA ROSNĄCE POTRZEBY

ROZMOWĘ na temat aktualnej produkcji Huty Katowice i dalszego jej rozwoju prowadzili w Centrali Zbytu Stali: pierwszy zastępca dyrektora **Stanisław Mrowiec**, zastępca dyrektora do spraw technicznych **Alfred Widuch** i kierownik biura zbytu stali zwykłej **Czesław Sorek**.

CZ. SOREK: — Wyroby opuszczające Hutę Katowice dzielimy na dwa zespoły. Największa część produkcji zespołu walcowni średniej jest kierowana na zaopatrzenie odbiorców rynkowych, na drugim miejscu znajduje się „Stalkonstrukcja", a potem pozostałe resorty: górnictwo, komunikacja, budownictwo ogólne, gospodarka komunalna, rolnictwo, zakłady podległe Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego i Maszyn Rolniczych, Ministerstwu Przemysłu Maszynowego. No i oczywiście eksport.

S. MROWIEC: — Eksport wyrobów walcowni średniej do krajów pierwszego obszaru płatniczego wyniesie w tym roku około 35 tysięcy ton, natomiast do drugiego obszaru płatniczego planujemy sprzedać w sumie jakieś 300 tysięcy ton. Transakcje z krajami socjalistycznymi są bardzo korzystne, ponieważ w ich ramach otrzymujemy asortymenty deficytowe lub nie produkowane w Polsce.

CZ. SOREK: — Zespół walcowni dużej ma nieco inną strukturę asortymentową potrzeb i produkcji, gdyż poza kształtownikami wykonuje on szyny normalnotorowe dla resortu komunikacji i dla innych użytkowników — na bocznice. Po korekcie planu 1979 roku zakładamy dostawy wielkości 250 tysięcy ton, z tego 46 tysięcy na eksport.

S. MROWIEC: — Z produkcją szyn jak wiadomo są pewne kłopoty technologiczne. Trzeba powiedzieć, że Huta zaczyna wytwarzać szyny w stosunkowo krótkim czasie, ucząc ludzi pracy na nieznanych, nie stosowanych dotąd urządzeniach. To wymaga pewnego przygotowania, zgrania się. Niektórym koncernom zachodnim potrzeba było więcej czasu, by dojść do pełnej zdolności produkcyjnej w tym zakresie. Osobiście wierzę, że szyny z Huty Katowice nie będą jakościowo różniły się od tych, które dotychczas importowaliśmy — np. z Kanady.

CZ. SOREK: — Drugim asortymentem walcowni dużej są kształtowniki grube, czyli dźwigary i ceowniki powyżej 200 mm. Przeznacza się je głównie na cele konstrukcyjne i do produkcji taboru kolejowego. Odbiorcy to „Stalkonstrukcja", zakłady zjednoczenia TASKO, zakłady naprawcze taboru kolejowego, resorty budownictwa, rolnictwa, górnictwa.

Podobna struktura asortymentów będzie się utrzymywać w przyszłości z tym, że wkrótce uruchomiona zostanie produkcja kolejnych profili. **Bardzo ciekawą pozycję stanowią pale wodoszczelne typu „Larsen" dla budownictwa wodno-inżynieryjnego. Zapotrzebowanie wynosi aktualnie 50 tysięcy ton rocznie, i będzie rosło w związku z programem rozbudowy „Wisła". Dotychczas pokrywaliśmy je kosztownym i utrudnionym importem z krajów kapitalistycznych. Kolejna sprawa to kształtowniki do ciężkiej obudowy górniczej...**

S. MROWIEC: — Podjęcie ich produkcji jest konieczne ze względu na stały rozwój górnictwa. Do tej pory część materiałów wysyłaliśmy w postaci normalnych kształtowników do RFN, gdzie gięto je za odpowiednio wysoką opłatą, a potem wracały do nas. Kosztowało to rocznie około 50 milionów złotych dewizowych. Od czwartego kwartału tego roku Huta Katowice będzie walcowała profil, zaś Huta Łabędy będzie go gięła i przygotowywała łuki gotowe do zagospodarowania pod ziemią.

A. WIDUCH: — Jeśli już o tym mówimy warto wspomnieć, że z inicjatywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR, zjednoczenia i Huty Łabędy wzrost produkcji tych łuków z 230 tysięcy ton aktualnie do 550 tysięcy ton docelowo nastąpi nie przez wielkie inwestycje, ale drogą modernizacji i mechanizacji posiadanych urządzeń.

S. MROWIEC: — Nie bylibyśmy w stanie pokryć zapotrzebowania poszczególnych resortów na wyroby hutnicze, gdyby nie Huta Katowice.

A. WIDUCH: — Rozwiązała nam ona w całości zagadnienie zapewnienia wsadu dla starych hut. Bez jej stali i półwyrobów nie byłoby mowy o rozwoju walcowni blachy grubej w hucie Bierut, dostaw dla walcowni blach w hutach Batory, Pokój, Nowotko, walcowni drutu huty Cedlera, dostaw na zespół średni huty Kościuszko i stare zespoły huty Florian. Dziś zasila ona wszystkie walcownie od średnich do drobnych. Gdyby nie było Huty Katowice trzeba by z powodu braku wsadu zredukować i zaniżyć produkcję walcowni finalnych w wielu hutach. Inne wyjście stanowiłoby masowy import półwyrobów, taki jaki miał miejsce w latach 1974 — 76. A to jest „przyjemność" bardzo kosztowna.

S. MROWIEC: — Dodam jeszcze, że ze strony odbiorców nie ma poważniejszych reklamacji na wyroby i półwyroby z waszej Huty. Zdarzają się usterki, lecz nie większe niż się spodziewaliśmy. O powodach już mówiłem. Nawet nie da się tego porównać z trudnościami, jakie w latach pięćdziesiątych mieliśmy z uruchamianiem Huty im. Lenina. I właśnie to szybkie „zaskakiwanie" z kolejnymi profilami produkcji jest wielkim osiągnięciem kadry i całej załogi Huty Katowice.

Notował: **WOJCIECH JAROS**

Młodzieżowa pomoc na budowie LHS jest bardzo ceniona. Na zdjęciu grupa OHP z ZSZ z Garwolina.

POROZMAWIAJMY O BHP

ZLEKCEWAŻONO POLECENIE

TRZECIEGO SIERPNIA br. inżynierowi Wiesławowi Cz., starszemu mistrzowi z wydziałowego utrzymania ruchu walcowni średniej przypadła niewdzięczna rola złożenia meldunku o zaistniałym wypadku w czasie pracy. To, że właśnie on musiał powiadamiać o takim zdarzeniu, zakrawało jak gdyby na złośliwość losu. Był przecież człowiekiem, który uczynił wiele, aby do wypadku nie doszło. Polecił wyłączyć urządzenia, które mogły zagrozić pracującym przy nich ludziom. Chciał zapewnić im bezpieczeństwo. Pamiętał zatem o przepisach bhp i o swoich obowiązkach. A jednak urządzenia ruszyły. Dlaczego? Czyżby zabezpieczenia stworzone przez inżyniera Cz. były niedostateczne? A może nie nauczył swoich podwładnych pełnego respektowania swoich zarządzeń? Może ktoś inny wykazał brak wyobraźni i zaniedbał to, co do niego należało?

Cofnijmy się do owego dnia, w którym Janusz A. w charakterze drugiego ślusarza pracował w wydziałowym utrzymaniu ruchu walcowni średniej. Około godziny dziesiątej, wspólnie z całą brygadą i pod nadzorem brygadzisty, przystąpił on do wymiany listew ślizgowych tarnomidowych na płytach urządzenia rozdzielającego paczkarki P-2 na sekcjach I i II. Przed rozpoczęciem prac cała paczkarka, zgodnie z poleceniem inż. Cz., miała zostać wyłączona w nastawni. Polecenie zresztą zostało wykonane. Dyżurni elektrycy wyłączyli paczkarkę. Jednakże około godziny trzynastej kierownik zmiany, nie mogąc nadążyć z paczkowaniem materiału na paczkarce P-1, polecił włączyć sekcje III i IV, nakazując dyżurnemu elektrykowi zachowanie daleko idącej ostrożności w związku z tym, iż na sekcjach I i II prowadzone są prace przez ślusarzy utrzymania ruchu mechanicznego. Wydawało się więc że Januszowi A. nic nie może grozić, kiedy włożył prawą rękę pod płytę, na której zamocowana była listwa ślizgowa, przytrzymując kluczem nakrętkę, podczas gdy brygadzista próbował wykręcić mocno dokręconą śrubę. Tymczasem nagle i zupełnie nieoczekiwanie nastąpiło równoczesne podniesienie się klap wyrzutników na sekcjach I i II, gdzie pracowali ślusarze. Podnosząca się klapa wyrzutnika swoim przeciwciężarem docisnęła prawą dłoń Janusza A. do płyty urządzenia rozdzielającego, zgniatając ją bardzo boleśnie. Poszkodowany nie mógł o własnych siłach wyciągnąć „uwięzionej" dłoni. Krzykiem dał znać o tarapatach, w jakie popadł. Po kilku sekundach opadły klapy wyrzutnika. Ręka została oswobodzona. Poszkodowanego odprowadzono niebawem do wezwanej karetki pogotowia ratunkowego, której personel udzielił mu pierwszej pomocy.

Na tym wszakże nie skończyły się skutki wypadku. U Janusza A. stwierdzono złamanie kości śródręcza. Musiał się podać dalszemu leczeniu. Na razie jego niezdolność do pracy określono na 28 dni.

Nie ulega wątpliwości, co potwierdziła zresztą komisja ustalająca okoliczności i przyczyny wypadku, że głównym powodem nieszczęścia, jakie spotkało Janusza A. było zlekceważenie wpisu dokonanego w nastawni a mówiącego o tym, że sekcje I i II paczkarki P-2 muszą być wyłączone. Niemniej istotnym czynnikiem, który doprowadził do zaistnienia wypadku był brak koordynacji prac pomiędzy poszczególnymi służbami.

Tradycyjnym zwyczajem określono winę osób, które dopuściły się naruszenia zasad i przepisów bhp, co pociągnęło za sobą tak fatalne następstwa. W ślad za stwierdzonymi niedociągnięciami poszły kary w postaci potrąceń 20 proc. premii regulaminowej za miesiąc sierpień br. Polecając omówienie przyczyn wypadku z całą załogą walcowni średniej, postanowiono także, iż ci z paczkarki pracownicy nie będą mogli w przyszłości podczas przełączania sekcji się znajdować w bezpośredniej styczności z tym urządzeniem.

Czy podjęte środki zapobiegawcze pozwolą uniknąć podobnych wypadków? Wydaje się, iż może to nastąpić tylko pod jednym warunkiem — że polecenia i zarządzenia będą wreszcie rygorystycznie przestrzegane. Jakiekolwiek od nich odstępstwo, choćby drobne, znowu może okazać się fatalne w skutkach. I o tym przede wszystkim nie wolno zapominać.

T.W.

EDUKACJA EKONOMICZNA

KRYTERIA ZRÓŻNICOWANIA PŁAC INDYWIDUALNYCH

POWSTAŁY w wyniku podziału dochodu narodowego fundusz płac jest następnie dzielony między poszczególne ministerstwa, zjednoczenia, kombinaty, przedsiębiorstwa i — w ostatniej kolejności — między indywidualnych pracowników, w oparciu o zakładowy system płac (zbiór wszystkich zasad i przepisów obowiązujących w przedsiębiorstwie, a ustalających wysokość wynagrodzenia wg elementów płac: płaca zasadnicza, premia, nadwyżka akordowa, a w przypadku Kombinatu — karta hutnika, dodatek katowicki itd.). Podział funduszu płac pomiędzy poszczególnych pracowników jest najtrudniejszy i wymaga od zakładu pracy podejmowania szeregu przedsięwzięć natury organizacyjnej, szczególnie przy przeprowadzaniu akcji regulacji płac.

W państwach o ustroju socjalistycznym istnieją trzy sposoby podziału funduszu płac między pracowników: wszyscy otrzymują równe wynagrodzenie; wszyscy otrzymują wynagrodzenie zgodnie z zasadą — każdemu według potrzeb; wszyscy otrzymują wynagrodzenie w zależności od wykonanej pracy.

Podział wynagrodzenia według zasady równościowej stosowany był w początkowym okresie po rewolucji w Związku Radzieckim. Ponieważ okazało się, że zasada ta nie wpływa mobilizująco na wzrost produkcji, wydajności pracy i efektywności gospodarowania, a wręcz przeciwnie — stała się hamulcem rozwoju gospodarczego, odstąpiono od niej. Podział wynagrodzenia według indywidualnych potrzeb uwarunkowany jest z kolei bardzo wysokim rozwojem produkcji i dużą ilością produktów przeznaczonych do sprzedaży rynkowej oraz wysokim stopniem świadomości społecznej. Podział taki możliwy będzie w okresie późniejszym.

W tej sytuacji jedynym kryterium ustalania indywidualnego wynagrodzenia jest zasada podziału według pracy. Zasada ta zakłada odpowiednie zróżnicowanie płac poszczególnych pracowników zatrudnionych na różnych stanowiskach, w różnych przedsiębiorstwach i branżach, przy uwzględnieniu takich elementów, jak: posiadane kwalifikacje zawodowe, warunki w jakich wykonywana jest praca oraz efekt pracy.

Zasada ta zapewnia równą płacę za równą pracę, a więc uwzględnia bezpośredni związek między ilością i jakością pracy a wysokością wynagrodzenia. Wyklucza więc przypadki, w których równą płacę otrzymuje się za pracę wykonywaną w różnych warunkach (chodzi o warunki uciążliwe i szkodliwe) i wymagające różnych kwalifikacji, wykonywaną lepiej lub gorzej, bardziej wydajną i mniej wydajną itp. (zdarzające się w praktyce przypadki nieprzestrzegania tej zasady, stanowią jedynie jej naruszenie, w niczym jej nie dewaluując).

Tak więc zasada podziału funduszu płac według pracy, stanowiąc sprzężenie zwrotne między efektami pracy a wysokością wynagrodzenia, dynamizuje rozwój gospodarczy i ekonomiczny, wpływając w konsekwencji na wzrost dochodu narodowego, od którego wysokości zależy ogólny poziom płac. Zanim przedstawione zostaną szczegółowe kryteria zróżnicowania płac, wydaje się celowe przedstawienie w krótkim zarysie roli płac, jako jednego z czynników wpływających na rozwój gospodarki narodowej.

Rola płac w gospodarce socjalistycznej przejawia się poprzez jej funkcje. W literaturze ekonomicznej wyodrębnia się cztery funkcje płac: dochodowa, bodźcowa, kosztowa, społeczna.

Funkcja dochodowa płac materializuje się w wysokości dochodów z pracy, które w bezpośredni sposób wpływają na ogólny poziom życia. Każdy członek społeczeństwa, utrzymujący się wyłącznie z dochodów otrzymywanych za wykonaną pracę, zainteresowany jest w ich wzroście. Chęć podwyższenia dochodów pobudza go do lepszej, wydajniejszej i efektywniejszej pracy. Tak więc funkcja bodźcowa wypływa z funkcji dochodowej i stanowi niejako jej uzupełnienie. Na marginesie należy nadmienić, że bardzo ważną sprawą w całej problematyce płac, obok samej wysokości płac, **jest sprawiedliwa ocena pracowników w trakcie ustalania indywidualnych zarobków.** W przeciwnym wypadku funkcja bodźcowa traci swój charakter a nawet może działać w odwrotnym kierunku.

Funkcja kosztowa, naogólniej rzecz biorąc, stanowi jeden z wielu składników kosztów całkowitych i odzwierciedla wysokość poniesionych nakładów, z tym jednak, że nie można szukać oszczędności kosztów produkcji zmniejszając środki na płace, a jedynie poprzez wzrost wydajności, oszczędne zużycie surowców, materiałów, energii itp.

Społeczna funkcja płac przejawia się głównie w stosunkach produkcji a w szczególności w wytwarzaniu właściwych stosunków międzyludzkich poprzez prawidłowo ustalone proporcje płac pomiędzy uczestnikami procesu wytwórczego. **Płaca nie może dzielić pracowników** (a dzieje się tak w przypadku, kiedy jest niesprawiedliwa) **lecz musi łączyć ich.** Społeczna funkcja płac jest również instrumentem w realizacji doraźnych celów gospodarczych, takich jak: przemieszczanie pracowników z jednego regionu do drugiego, zapewnienie priorytetowym inwestycjom dopływu kwalifikowanych pracowników poprzez stosowanie preferencji płacowych (np. dodatek Huty Katowice dla wszystkich uczestników budowy i pracowników eksploatacyjnych Huty) itp.

Prawo podziału: każdemu według pracy, jest zbyt ogólnie sformułowane, aby mogło stanowić podstawę do określenia indywidualnych zarobków. Konieczna jest więc jego interpretacja i określenie szczegółowych kryteriów zróżnicowania płac, aby w pełni, przy ich stosowaniu, ustalać proporcje płac akceptowane przez ogół pracowników. Ponieważ poprzez funkcję bodźcową, płace mają wpływać mobilizująco na pracowników, niezbędnym warunkiem ich skutecznego działania jest pozytywna ocena istniejących (wprowadzanych) proporcji płac pomiędzy poszczególnymi pracownikami i stanowiskami, przez ogół załogi. Płace nawet stosunkowo wysokie, jeżeli ich zróżnicowanie nie jest akceptowane przez ogół pracowników, nie spełniają wyznaczonej im roli. Praktyka i teoria płac wyodrębnia cztery podstawowe kryteria zróżnicowania płac: ilość i jakość pracy, wymagane kwalifikacje do jej wykonywania, warunki pracy, społeczna ranga pracy.

W praktyce przedsiębiorstw przemysłowych kwalifikacje (trudność i nakład pracy, złożoność, odpowiedzialność, wymagany zasób wiedzy pracownika i jego doświadczenie zawodowe), warunki pracy (wysoka temperatura, hałas, zanieczyszczenie powietrza w hali produkcyjnej itp.), społeczna ranga pracy (społeczna ocena jej efektów, ich wartość użytkowa), służą do ustalenia płacy zasadniczej. Natomiast kryterium ilości i jakości pracy odzwierciedlające indywidualny wkład pracy poszczególnych pracowników, wyrażany jest w praktyce głównie w formie nadwyżki akordowej.

Przedstawione wyżej kryteria zróżnicowania płac uwzględnia w każdym przedsiębiorstwie zakładowy system płac. Płacę zasadniczą ustala się w oparciu o system taryfowy. Najbardziej pracochłonnym i najważniejszym elementem tego systemu jest taryfikator zaszeregowania prac. Najogólniej rzecz biorąc każda czynność czy rodzaj pracy zaszeregowany jest do określonej kategorii. W praktyce np. Huty Katowice dla każdego stanowiska pracowników fizycznych ustalonych jest kilka kategorii zaszeregowania pracy. Im wyższa jest kategoria zaszeregowania pracy, tym praca jest bardziej złożona, odpowiedzialniejsza, i wymaga od wykonawcy wyższych kwalifikacji zawodowych. Każdy taryfikator kwalifikacyjny ustala następujące wymogi: co powinien pracownik robić i jaki zakres czynności wykonywać, co powinien znać w zakresie wiedzy teoretycznej, za co odpowiada i jakie powinien mieć udokumentowane kwalifikacje oraz staż pracy wyrażający niezbędne doświadczenie zawodowe do wykonywania określonej pracy. Dla pracowników umysłowych taryfikator kwalifikacyjny określa tylko dwa wymogi: staż pracy i rodzaj wykształcenia (średnie lub wyższe odpowiedniej specjalności, np. techniczne, ekonomiczne, pracownicze).

Rolę pomostu pomiędzy taryfikatorem kwalifikacyjnym a konkretną wysokością wynagrodzenia zasadniczego spełnia taryfikator zaszeregowania, często nazwany tabelą płac. Taryfikator zaszeregowania ustala dla każdej kategorii zaszeregowania godzinową stawkę w złotych. Np. dla 10 kategorii zaszeregowania w systemie jednozmianowym taryfikator w przemyśle hutniczym ustala wartość wynagrodzenia 19 zł na godzinę. Drugim składnikiem płac wynikającym z prawa podziału według pracy — wprowadzonym w przemyśle hutniczym od dnia 1.07.79 r. — jest dodatek za pracę wykonywaną w warunkach uciążliwych i szkodliwych dla zdrowia. Wypłacany on jest jako odrębny składnik płacy całkowitej.

Podstawowym elementem płac obok płacy zasadniczej, wynikającym z prawa podziału: wg pracy, a uwzględniającym indywidualny wkład pracy i jakość jej wykonania, jest nadwyżka akordowa. Zasady jej wypracowywania, metody i technika liczenia określone są w obowiązujących normach pracy, które mają charakter zakładowy lub branżowy. Kryterium ilości i jakości pracy w przypadku stosowania akordu zespołowego nie w pełni jednak uwzględnia indywidualny wkład pracy poszczególnych członków brygady czy zespołu. W takich przypadkach koniecznym warunkiem sprawiedliwej płacy są jednakowe zaangażowanie i wkład pracy wszystkich członków zespołu, jego solidarność i właściwa atmosfera. Pracowników uchylających się od solidarnego świadczenia pracy należy bezwzględnie eliminować z zespołu.

Przedstawiona, bardzo skrótowo i w wielkim uproszczeniu, rola płac w gospodarce socjalistycznej (z podkreśleniem jej bodźcowego charakteru dynamizującego rozwój gospodarczy), nie wyczerpuje oczywiście całego mechanizmu bodźców. Konieczne jest podkreślenie również ważnej roli bodźców pozaekonomicznych. Znaczenie ich będzie systematycznie rosnąć w miarę ogólnego wzrostu płac.

Satysfakcja z dobrze wykonywanej pracy nie może się ograniczać wyłącznie do wysokości wynagrodzenia. **Wyróżnienie pracownika i wręczenie mu dyplomu uznania za dobrą pracę przy całym kolektywie pracowniczym, np. na akademii okolicznościowej z okazji Dnia Hutnika, może mieć większą wartość dla niego niż nagroda pieniężna.** Pragnę jednak z naciskiem podkreślić, że podobnie jak sprawiedliwa ocena pracy przy ustalaniu wynagrodzenia pracownika, zasada ta musi bezwzględnie być przestrzegana również przy stosowaniu bodźców pozaekonomicznych, pod rygorem powstania niezadowolenia wynikającego z uchybienia sprawiedliwej oceny pracownika.

EUGENIUSZ KAZIOR

BY HUTA MOGŁA RYTMICZNIE PRACOWAĆ

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

rów kompleksów, kierowników wydziałów oraz służbę energetyczną. Niezależnie od tego w centralnych służbach remontowych wydzielamy określoną pulę mocy wykonawczej potrzebnej do realizacji odrębnych harmonogramów prac przygotowawczych oznaczonych kryptonimem zima.

— Jakim zagadnieniom poświęcacie najwięcej uwagi?

— Koncentrujemy ją na przygotowaniu urządzeń elektrociepłowni i zwiększeniu jej dyspozycyjności, zapewnieniu niezawodności urządzeń i sieci ciepłowniczej Huty oraz całego rejonu, przeprowadzeniu remontów modernizacyjnych tych układów technologicznych i energetycznych, które podczas ubiegłej zimy utrudniały prace — dotyczy to w szczególności granulacji żużla wraz z ciągami transportu i składowiskiem żużla, urządzeń przeładunkowych i transportowych tworzyw, estakad energetycznych oraz ogrzewania obiektów huty.

— Co w dziedzinie remontów udało się już zrealizować?

— W elektrociepłowni przeprowadzone zostały remonty kotłów POG nr 1 i 2, turbogeneratorów nr 1 i 2, turbosprężarek nr 1 i 2. Na estakadach energetycznych dokonano przeglądów oraz przeprowadzono prace remontowo-konserwacyjne na sieciach cieplnych i gazowych w ok. 80 procentach, zakończono remont sieci ciepłej wody użytkowej, zabudowano dodatkowe odwadniacze na sieciach sprężonego powietrza.

— Ile zadań pozostało jeszcze do wykonania?

— Sporo. W elektrociepłowni konieczne jest przeprowadzenie remontów kotłów nr 1, 2 i 3, turbogeneratorów 3 i 4, turbodmuchaw 1 i 2. W przypadku kotłów wykonanie pełnego zakresu remontu uwarunkowane jest dostawą części zamiennych do urządzeń pomocniczych kotłów, a w szczególności ułożyskowań i kół bijakowych do młynów węglowych, wirników do wentylatorów ciągu, elektrod zbiorczych i ulotowych do elektrofiltrów, łańcuchów do odżużlaczy. No cóż, możemy mieć jedynie nadzieję, że dostawcy tych urządzeń a więc Fabryka Palenisk Mechanicznych i WIROMET w Mikołowie, Fawent w Chełmie Śląskim, ELWO w Pszczynie nie sprawią nam zawodu.

W dziedzinie granulacji żużla prowadzony jest remont kapitalny oraz modernizacja granulacji żużla na wielkim piecu nr 1.

Prace dotyczące urządzeń przeładunkowych i transportowych tworzyw obejmują modernizację urządzeń oraz obudowę i ogrzewanie newralgicznych punktów jak przesypy, zasobniki, stacje napinające itp.

— Czy istnieje niebezpieczeństwo, że niektóre przedsięwzięcia nie zostaną zrealizowane?

— Niestety, tak. Na przykład z uwagi na ograniczoną moc przerobową przedsiębiorstw wykonawczych, zanosi się na to, że budowa dróg dojazdowych do estakad energetycznych oraz montaż brakujących podestów wykonane zostaną tylko w ok. 20 proc. Dotychczasowy postęp robót nie gwarantuje również ukończenia przed rozpoczęciem sezonu grzewczego ważnych zadań w zakresie ogrzewania obiektów huty. Myślę zwłaszcza o ogrzewaniu obiektów tymczasowych na działce administracyjnej. W związku z nieukończeniem docelowego kanału energetycznego oraz renowacji sieci ciepłowniczych (K6) zachodzi konieczność wykonania zaprojektowanego węzła cieplnego zlokalizowanego w tymczasowej kotłowni nr 11. W oparciu o doświadczenia minionego sezonu grzewczego oraz obliczenia hydrauliczne sieci centralnego ogrzewania, dokonane przez specjalistów z Biprohutu, trzeba również zabudować kryzy dławiące na sieciach oraz w przepompowni grzewczej w rejonie zakładu transportu samochodowego.

— Jakie jeszcze problemy spędzają sen z oczu u progu nadchodzącej jesieni i zimy?

— Zapowiedziane ograniczenia poboru mocy z sieci elektrycznej. Mają one wynieść łącznie 131 MW. Musimy się więc niezwykle precyzyjnie przygotować do pracy w takich warunkach.

— Ma się rozumieć, że przygotowania do pracy w okresie jesienno-zimowym są nie tylko na terenie Huty Katowice, ale także we wchodzących w skład naszego kombinatu Zakładach Koksowniczych Zdzieszowice i Hucie im. Dzierżyńskiego.

— Oczywiście. W Zdzieszowicach realizuje się 94 zadania związane z przygotowaniami do jesieni i zimy, a w „Dzierżyńskim" — 152. Prace przebiegają tam zgodnie z ustalonymi terminami.

— Wydaje się, że mimo najlepszych chęci i usilnych starań, załoga hutnicza nie rozwiąże wszystkich problemów dotyczących przygotowań do zimy. Potrzebne jest chyba silne wsparcie ze strony kolektywów przedsiębiorstw budowlanych.

— Korzystając z okazji, chciałbym właśnie zwrócić się z apelem do budowlanych o terminowe zakończenie w pełnym zakresie prac inwestycyjnych. Konieczne jest zwłaszcza przyspieszenie tempa rozbudowy i modernizacji granulacji żużla wielkiego pieca nr 1, która najpóźniej musi być ukończona do 10 grudnia. Niezbędne jest także wykonanie instalacji grzewczych ciągów PO-1, izolacji PO-1 i PO-3, o co muszą się postarać przedsiębiorstwa z Dąbrowy Górniczej i Gliwic. Należy wreszcie pilnie zakończyć montaż izolacji ciepłowniczej na rurociągach międzywydziałowych.

— W jakim nastroju oczekujecie zbliżającej się zimy?

— W nie najgorszym. Ubiegła zima była dokuczliwa a jakoś daliśmy sobie radę z jej skutkami. W tym roku jesteśmy bogatsi o zebrane doświadczenia.

TERESA WOJTEK

WZOROWAĆ SIĘ NA BIAŁOSTOCKIM ZB

O TYM, że wyniki pracy zależą w dużym stopniu od efektywnego wykorzystania czasu pracy, wie każdy, kto choć trochę zna się na problematyce organizacji pracy. Prawda o tym związku jest tak powszechnie znana, że mogłoby się wydawać, że jej powtarzanie jest nietaktem.

Okazuje się jednak, że zdarzają się sytuacje, w których tego rodzaju przypomnienie jest w pełni uzasadnione. Najświeższym tego przykładem jest budownictwo mieszkaniowe.

Właśnie na tym odcinku przeprowadzono kontrole właściwego wykorzystania czasu pracy, uwzględniając przede wszystkim te osiedla, na których spiętrzenia prac, spowodowane przed kilkoma miesiącami ostrą zimą, wymagają od kierownictwa i załóg poszczególnych zjednoczeń, wysoce operatywnego działania, zwiększonego wysiłku i powszechnego wykorzystania wszystkich realnie istniejących możliwości nadrobienia istniejących opóźnień.

Wyniki wspomnianych kontroli nie są budujące i po zapoznaniu się z nimi trudno być optymistą. Trudno je przytaczać w całości, ze względu na ich szczegółowość — dość powiedzieć, że niechlubny prymat pod względem słabego wykorzystania czasu pracy wiodą: Kieleckie, Lubelskie i Poznańskie ZB. Jest to o tyle niekorzystne, że odnosi się to do kolektywów pracujących przy budowie mieszkań zlokalizowanych na osiedlach, na których z uprzednio wspomnianych przyczyn, sytuacja co do postępu prac i przestrzegania terminów harmonogramowych nie jest najlepsza. Mowa o osiedlach Warpie i Mydlice, gdzie aktualny stan zaawansowania robót trudno uznać za zadowalający.

W trakcie kontroli stwierdzono najczęściej znikomą obsadę kadrową, a zdarzały się obiekty, na których mimo kilkakrotnej kontroli tego samego dnia, nie natrafiono na żadnego pracownika, opóźnienia w przystępowaniu do prac, brak obsad kadrowych na popołudniowych i nocnych zmianach. I nic dziwnego, że w tej sytuacji wykorzystanie zgromadzonego sprzętu oszacowano zaledwie na 30 proc.

Nie ma co ukrywać, że nie tędy wiedzie droga do nadrobienia opóźnień. A mogłoby się wydawać, że podjęte wcześniej decyzje Generalnej Dyrekcji Budowy (nota bene będącymi odpowiedzią na dezyderaty i postulaty kierownictw Zjednoczeń zaangażowanych w budowę mieszkań dla Huty Katowice) stworzą warunki umożliwiające pokonanie wielu trudności, co jest przecież sprawą realną.

Świadczą o tym chociażby wyniki osiągane prze załogę Białostockiego ZB, co jest chlubnym wyjątkiem.

A przecież białostoczanie też mieli i mają te same kłopoty i trudności co inni wykonawcy mieszkań. I nie jest żadną tajemnicą, co robią, jakie działania podejmują, aby sprostać zwiększonym zadaniom, w czym przodują m. in. **Mieczysław Kasicki, Kazimierz Wędołowski, Czesław Danielewicz, Jerzy Cylwik, Zdzisław Łowczyk, Stefan Trunkowski...** potwierdzając zresztą znaną od lat rzetelność i ambicję załogi Białostockiego. (op)

MAŁE KOLEKTYWY DO WIELKICH SPRAW

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUG SOCJALNYCH, jak już sama nazwa wskazuje, nie należy do bezpośrednich realizatorów inwestycji, jednak poprzez świadczenie usług socjalno-bytowych w sposób istotny wpływa na wykonywanie zadań produkcyjnych, na poprawę jakości robót budowlanych i wydajność pracy załóg budowlano-montażowych.

Dlatego też z inspiracji Samorządu Robotniczego PUS podejmuje się w przedsiębiorstwie zwiększone wysiłki dla zapewnienia podstawowych usług bytowych, a więc zakwaterowania, wyżywienia i opieki zdrowotnej.

W okresie pierwszych siedmiu miesięcy, w 6 stołówkach wydawano dziennie ponad 7,5 tys. posiłków regeneracyjnych, 3 tysiące obiadów, 1.600 śniadań, tyleż samo kolacji i 1.400 dań barowych. Od razu trzeba stwierdzić, że jest to produkcja niższa w porównaniu z rokiem ubiegłym. Tłumaczy się to oczywiście zmniejszeniem stanu zatrudnienia pracowników na głównym placu budowy.

No tak, ale w hotelach PUS-u zamieszkuje ponad 16,5 tys. pracowników. Czy wobec tego mogą oni zjeść smaczniej i mieć do wyboru urozmaicony jadłospis, skoro nie trzeba już gonić za ilością wydawanych posiłków?

Problem ten poruszany był na XV Konferencji Samorządu Robotniczego, która obradowała w lipcu br. Na tej właśnie konferencji podjęto uchwałę o zwiększeniu produkcji żywieniowej głównie poprzez poszerzenie menu wyrobów garmażeryjnych, ciastkarskich, posiłków dietetycznych i lekkostrawnych, a także poszerzenie zakresu sprzedaży kiermaszowej we wszystkich zespołach hotelowych.

Takie właśnie działanie przyczynia się do realizacji jednego z postanowień III Krajowej Konferencji Przedstawicieli Samorządów Robotniczych, które mówi „o dalszym zwiększaniu dostaw żywności i poprawie zaopatrzenia rynku".

Skoro mowa o inicjatywach i dorobku w dziedzinie samorządności przedsiębiorstwa nie sposób pominąć prężnego działania tzw. małych kolektywów we wszystkich placówkach PUS-u. W ich skład wchodzą: kierownik placówki, sekretarz OOP lub grupowy partyjny, mąż zaufania i przedstawiciel organizacji młodzieżowej.

Właśnie w poszczególnych placówkach realizowane są przyjęte przez KSR programy przedsiębiorstwa takie jak: humanizacja pracy i wychowanie społeczne załogi, „Program dalszej poprawy warunków pracy oraz zakładowej działalności socjalnej". Małe kolektywy analizują realizację postulatów wysuwanych przez załogę na naradach lub KSR-ach i przekazują do załatwienia, lub same załatwiają tzw. sprawy ludzkie. Rzecz jest o tyle cenna, że wszystkie sprawy nurtujące załogę wprost ze stanowisk pracy trafiają do Prezydium KSR lub bezpośrednio na Konferencję za pośrednictwem delegatów poszczególnych placówek przedsiębiorstwa.

Nie są to oczywiście wszystkie sprawy, jakimi zajmują się małe kolektywy. Ich działalność poszerzana jest o dbałość o właściwą atmosferę pracy, opiekę nad nowo przyjętymi pracownikami, przestrzeganie przepisów bhp oraz propagowanie współzawodnictwa pracy i ruchu wynalazczego. (emel)

ZAPOWIEDZIANEGO SZTURMU NIE BYŁO

W UBIEGŁYM ROKU zamieściliśmy rozmowę z prezydentem Sosnowca **Tadeuszem Wnukiem.** Cykl rozmów pod wspólnym tytułem **„Sosnowca dzień dzisiejszy"** zawierał odpowiedzi na pytania „Głosu", które zadawaliśmy w imieniu mieszkańców Zagórza. Wiele spraw, które poruszył prezydent Wnuk stanowiły swoistą deklarację władz miasta w stosunku do interweniujących mieszkańców.

Upłynęło od tej rozmowy ponad 10 miesięcy i wiele problemów, które były treścią artykułów, winno już być urzeczywistnionych. Z sygnałów od czytelników i własnej obserwacji wiemy, że tak nie jest. Dlatego udaliśmy się ponownie z wizytą do prezydenta w nadziei, że zapozna nas z aktualną sytuacją. Oto czego dowiedzieliśmy się z tej rozmowy.

— Zapowiadaliśmy generalny szturm na osiedla Zagórza. I chociaż poczynania instytucji i przedsiębiorstw nie miały znamion szturmu, to jednak zrobiono bardzo dużo chociaż zdajemy sobie sprawę, że wiele jeszcze pozostało do zrobienia.

Kilka przykładów spraw, które udało nam się ostatecznie załatwić: zakończona została budowa ulicy Średnicowej od Kamyszewa do osiedla D1; doprowadziliśmy do końca budowę i przekazaliśmy do użytku kompleks oświatowy na osiedlu Zagórze B, w którym znalazła lokum przychodnia rejonowa dziecięca; gotowe jest również przedszkole na osiedlu C2; spółdzielnia uruchomiła dwa punkty działalności wychowawczej; na osiedlach w Zagórzu pracuje pogotowie służb komunalnych; poważnie zaawansowane są prace przy jednym z dwóch przejść podziemnych pod ulicą Kamyszewa. Realizację drugiego przejścia zmuszeni zostaliśmy przenieść na rok następny.

— Nasi czytelnicy stale sygnalizują nam niemal całkowity brak elementów małej architektury, niedostateczny stan dróg wewnętrznych i chodników.

— W dziedzinie dróg wewnętrznych notujemy niestety zbyt wolny postęp realizacji zamierzonych planów. Wykonanie dróg leży w zakresie obowiązków dąbrowskiego PRI, a wszystkie prace elektryfikacyjne ulic i osiedli ma wykonać krakowski Elektromontaż. Nie zawsze możemy się dogadać z tymi przedsiębiorstwami, a czas upływa i szybko nadchodzi jesień.

W sprawie małej architektury zwrócić trzeba uwagę na to, że w lipcu bieżącego roku zorganizowany został obóz studentów Wydziału Architektury Politechniki Śląskiej. Młodzi ludzie opracowali koncepcję kompleksowego zagospodarowania osiedli w Zagórzu. W sumie zawsze łatwe do zrealizowania projekty. Zrobimy wszystko, by projekty studentów stały się rzeczywistością.

— Ale kto to będzie robił, jeśli nie można znaleźć fachowca do naprawy cieknącego kranu czy innych drobnych ale dokuczliwych awarii?

Aby w maksymalny sposób pomóc mieszkańcom wydana została decyzja powołania samodzielnej grupy wykonawczej do spraw zagospodarowania osiedli Zagórza. Grupa ta liczyć będzie około 50 osób a składać się będzie z wysokiej klasy specjalistów „uzbrojonych" w sprzęt specjalistyczny w tym również środki transportu. Rzecz w tym, że jest to zbyt szczupła grupa. Nie podoła ona wszystkim zadaniom w osiedlach, dlatego niezwykle cenna będzie pomoc mieszkańców w ramach czynu społecznego. Każda para rąk pod nadzorem specjalisty jest bezcenna. Tylko wspólnie z mieszkańcami jesteśmy w stanie przyspieszyć realizację uporządkowania osiedli Zagórza.

— Czego mieszkańcy mogą się spodziewać w najbliższym czasie?

— Do końca października oddamy do użytku dwa pawilony handlowe na osiedlu D1. W tym samym czasie na życzenie mieszkańców uruchomiony zostanie punkt apteczny leków gotowych, kontynuowane będą prace drogowe, przy czym jak najszybciej chcemy przywrócić przejezdność drogi Kamyszewa w miejscu, gdzie robi się przejście podziemne. Nie wspominam tu o pracach budowlano-montażowych bloków mieszkalnych bo to osobny temat.

— Serdecznie dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał: XAWERY GÓRAL

BRYGADA NOWATORSTWA

W OSTATNICH miesiącach aktyw związkowy Kombinatu podejmował wiele działań i inicjatyw mających wpływ na aktywizację społeczno-zawodową załóg. Inicjatywy te dotyczyły m. in. poszerzania współzawodnictwa pracy indywidualnego i brygadowego.

W zakresie tym wprowadzono przede wszystkim młodzieżowe współzawodnictwo o tytuł brygady 35-lecia PRL oraz zgłoszono dalsze kolektywy do współzawodnictwa międzywydziałowego.

Przypomnijmy też, że z okazji Jubileuszu Polski Ludowej wielu, pracowników Kombinatu uhonorowano tytułami i odznakami „Zasłużony Przodownik Pracy Socjalistycznej" i BSP oraz dyplomami uznania.

Przeprowadzona również była „Sztafeta wynalazczości" w czasie której zawarto 245 umów z przodującymi racjonalizatorami o zgłoszenie projektów wynalazczych.

W ramach rozwoju wynalazczości pracowniczej przystąpiono do konkursu „Mistrz racjonalizacji 1979" i „Przodujący Klub Techniki i Racjonalizacji". **W najbliższym czasie uruchomione zostaną brygady racjonalizatorskie do realizacji projektów wynalazczych.** Zamierza się również wprowadzić stały system przeglądów stanu wynalazczości w poszczególnych komórkach organizacyjnych.

Wszystko to zmierza do skrócenia czasu oceny i realizacji projektów wynalazczych oraz dalszego rozwijania ruchu wynalazczego. Temu celowi służyć również będą organizowane w przyszłości konkursy i giełdy pomysłów.

(m)

FAKTY, OPINIE, KOMENTARZE

NIE PLUĆ, NIE ŁAPAĆ

Jak pisze **Maciej Łepiński** w tygodniku „Czas", wiara w cudowną, uzdrowicielską moc różnego rodzaju zakazów jest w naszym kraju równie silna co bezpodstawna. Gdybyśmy przeanalizowali problem respektowania wszelkich: nie pić, nie palić, nie pluć, nie łapać, to okazałoby się, że ich skuteczność jest odwrotnie proporcjonalna do ilości. Powielanie zakazów, chyba, że są to zakazy zatrzymywania, do niczego więc nie prowadzi. A raczej przynosi rezultaty przeciwne do zamierzonych. Jeśli nie wolno nic, robi się wszystko.

Mniemam więc, że zamiast wprowadzać nowe zakazy, należy wpierw zastanowić się nad przestrzeganiem starych, albo jeszcze lepiej nad tym, czy te stare w ogóle są potrzebne, bo może trzeba by je zlikwidować jako anachroniczne albo zgoła urągające zdrowemu rozsądkowi. Mnogość zakazów (w dodatku w części absurdalnych) sprzyja ich łamaniu. Brak kontroli przestrzegania — również. Bezkarne lekceważenie jednych (np. tych bezsensownych) prowokuje do podobnego postępowania z drugimi, w których tkwi już racjonalne jądro. Dlatego też pogląd: cóż z tego, że przepis głupi, skoro i tak fikcyjny — uważam za głęboko szkodliwy.

ZAMKNIĘTE KOŁO

Pod powyższym tytułem **Wiesława Grochola w „Magazynie Rodzinnym"** przytacza szereg odpowiedzi na pytania: czy prawdą jest, że w naszym życiu i w naszych obyczajach jest coraz więcej chamstwa? I na czym ono polega, jakie ma objawy, jakie sfery życia atakuje najsilniej? Jakie są źródła chamstwa, dlaczego tak często czujemy się wobec niego bezradni? Jak mu zaradzić, skoro jest nam z nim źle, a musimy je cierpieć na co dzień? Oto co powiedzieli m. in. ludzie różnych profesji i pokoleń. Przyczyny tego procesu są liczne i różnorodne. Należy tu wymienić deficyt szeroko rozumianych dóbr i związane z tym zachowania konkurencyjne, co wszyscy znamy z praktyki życiowej, tempo, tłok, bezrefleksyjność trybu życia (uprzejmość wymaga czasu, przestrzeni, energii), upadek konwenansów, staranności w stosunkach z ludźmi, co się wiąże w ogóle z zerwaniem tradycji pochodzeniowych i środowiskowych oraz ogólną modą na bezpośredniość, „autentyzm" i skrócony, pozbawiony wszelkiej ornamentyki sposób odnoszenia do drugiego człowieka. Brak jakichkolwiek instytucjonalnych prób przeciwdziałania chamstwu. Nawet literatura, która kiedyś przechowywała może i sztuczny, ale elegancki tzw. język literacki, dziś sankcjonuje chamstwo, pławi się w potoczności w przekonaniu, że zbliża ją to do życia i że właśnie samo życie a nie żadne sztuczne modele i wzorce winny być jej treścią. W ogóle zresztą brak wzorców i autorytetów moralnych. Kwestie godności osobistej niemal całkowicie straciły dziś na znaczeniu, nie słyszy się np. o procesach o zniesławienie godności człowieka. Także i prawo zdaje się chronić te indywidualistyczne wartości znacznie mniej gorliwie. Chamstwo utożsamiane jest z siłą, a siła jest dziś w cenie. Inna sprawa, że zachowanie chamskie, agresywne stanowią także swoisty wentyl bezpieczeństwa dla uczuć buntu, niezgody, niezadowolenia, frustracji.

SZKOLIMY CZY PRODUKUJEMY?

Ośrodki szkolenia motorowego — stwierdza **Bogusław Suchecki** w tygodniku **„Motor"** — wypuszczają coraz więcej osób uprawnionych do prowadzenia pojazdów samochodowych. Czy jednak w parze z ilością idzie jakość szkolenia? Czy nie nastawiliśmy się na produkcję posiadaczy praw jazdy? Uczestnicy kursów żalą się najczęściej na to, że „okradani" są z należnych im godzin jazdy oraz skazywani na jazdę po trasach, na których najczęściej podobno odbywają się egzaminy. Dowodzą, że na kursach uczy się tak, aby jak najwięcej ich uczestników zdało egzamin, bo to potrzebne jest do rozliczeń, a niekoniecznie nauczyło się jeździć.

SMAK PODRĘCZNIKA

Dariusz Fikus w **„Polityce"** przytacza wyniki sondażu nauczycieli i uczniów na temat podręczników z przedmiotów przyrodniczych dla szkół średnich, wydanych w 1975 r., a więc używanych do dziś — wypowiedziało się 492 nauczycieli i 1102 uczniów. Odpowiadając na pytanie, czy podręcznik napisany jest zrozumiałym dla ucznia językiem, negatywnie oceniło podręczniki: biologii — 89 proc. nauczycieli, chemii — 65 proc., fizyki — 49 proc., geografii — 92 proc. Opinie uczniów były jeszcze bardziej miażdżące. Sądy o podręcznikach do VIII klasy szkoły podstawowej — chociaż nie ma takich danych — nie mogłyby być tak druzgocące dla autorów i szkoły. A więc problemy poważne zaczynają się dopiero w liceum, ale ich przygotowanie następuje w szkole podstawowej. Tutaj uczeń po raz pierwszy poznaje smak książki i może on być zarówno gorzki, jak i słodki, uczy się ją cenić i lekceważyć.

Oprac.: T. W.

NOTATNIK FILATELISTY

W związku z 200 rocznicą powstania Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej ufundowany został jako dar narodu polskiego dla narodu amerykańskiego pomnik Tadeusza Kościuszki w Filadelfii. Jest on dziełem wybitnego polskiego rzeźbiarza, prof. **Mariana Koniecznego** i pokazany został na znaczku pocztowym wprowadzonym przez Ministerstwo Łączności PRL w dniu 1 lipca br.

Znaczek — wartość nominalna 8,40 zł, koperta pierwszego dnia — przedstawiony na zdjęciu, okolicznościowy datownik — stosowany przez upt. Warszawa I zaprojektował artysta plastyk **Jacek Brodowski.**

J.N.

NOWOŚCI LITERATURY TECHNICZNEJ

Stanisław Piwowar, KONTROLA PROCESÓW SPAWALNICZYCH, WNT 1979. Książka zawiera krótką charakterystykę produkcji złączy spawanych łącznie z organizacją nadzoru technicznego i uprawnieniami spawalniczymi zakładów. Przedstawiono zagadnienia kontroli obejmujące: wiadomości podstawowe, kontrolę wstępną, kontrolę w czasie spawania, kontrolę ostateczną i warunki odbioru, metody badań i ocenę jakości złączy spawanych. Ponadto omówiono kontrolę złączy zgrzewanych i lutowanych, badanie jakości cięcia termicznego oraz kontrolę przy metodach pokrewnych spawaniu.

NAUKA A REWOLUCJA NAUKOWO-TECHNICZNA, **Ossolineum 1979.** Na tom składają się prace z zakresu nauk społecznych, ścisłych i technicznych, i to zarówno poruszające zagadnienia ogólne (m.in. o pojęciu i istocie rewolucji naukowo-technicznej, rozwój techniki a kultura symboliczna), jak i szczegółowe (m. in.: fizyka w dobie rewolucji, Administracja państwa socjalistycznego wobec rewolucji rozwoju naukowo-technicznego medycyny, naukowo-technicznej, Społeczne skutki rozwoju naukowo-technicznego medycyny.

Józef Chaciński, Zygmunt Jędrzejewski, GOSPODARSTWO SAMOCHODOWE, WKiŁ 1979. Pozycja zawiera wiadomości z zakresu organizacji prowadzenia zakładów transportu samochodowego, czyli tzw. transportu własnego przedsiębiorstw produkcyjnych oraz zaplecza technicznego tych zakładów. Omówiono również obsługę transportową zakładów produkcyjnych, wykonywanie czynności ładunkowych, pracę i wyposażenie stacji obsługi i napraw pojazdów samochodowych w zajezdniach.

Marek Kostrzewski, SYSTEMY INWESTYCYJNE W GOSPODARCE SOCJALISTYCZNEJ, PWN 1979. Autor przedstawia właściwości i uwarunkowania różnych systemów inwestycyjnych stosowanych w praktyce gospodarczej państw socjalistycznych. Dokonuje tego na podstawie analizy ewolucji systemu inwestycyjnego w Polsce oraz przeglądu systemów inwestycyjnych w innych krajach socjalistycznych.

DOM NA ROZSTAJACH

PRZED PAROMA LATY zjednoczenie Budostal kupiło od władz miejskich budynek. Jeszcze przed kupnem przeprowadzono w nim ekspertyzę, która wykazała, że jest on wystarczająco solidny, by opłacało się weń inwestować. W ten oto sposób przy osiedlu na Sadowej powstał Dom Kultury Budowlanych. Początkowo ściągał wszystkie imprezy — z czasem na skutek powstania klubów osiedlowych, zmian w strukturze zamieszkania i przeniesienie głównego ciągu komunikacyjnego na ulicę Kasprzaka, jego rola ograniczyła się do bycia punktem koordynacji pracy dla klubów osiedlowych i domem kultury dla Sadowej, oraz najbliższych okolic.

Właściwie to nawet dobrze, bowiem gdyby dokładnie trzymać się przepisów, budynek należałoby dziś zamknąć. Optymiści mówią o jego modernizacji, ale termin nie jest trafny. Tym czego potrzeba DKB jest gruntowna renowacja, doprowadzenie do stanu używalności instalacji wodno-kanalizacyjnej i sieci elektrycznej.

Można pytać się jak budowano i walić z rozpaczy głową w ścianę. Na pewno wytrzyma, mury są zdrowe. Warto jednak okazać nieco zainteresowania tym, co robi właściciel budynku, aby zmienić sytuację. Otóż, gdy pod koniec sierpnia rozmawialimy na ten temat, mowa była o inwentaryzacji budowlanej. Przeprowadzać ją miało jakoby biuro projektowe zjednoczenia Budostal. Słowo „jakoby" nie trafiło tu przez przypadek. Przeprowadzający wówczas inwentaryzację pracownicy biura wykazali się bowiem niesamowitą dalekowzrocznością. Robili ją nie wychodząc zza biurek i nie zbliżając się do obiektu.

Nie wytykamy im tego, ani nie spodziewamy się, że nasze pisanie skłoni kogokolwiek do uczciwego zajęcia się remontem. Wiemy, że w sprawozdaniach ładniej wypada oddawanie nowych obiektów (już wkrótce pawilony na osiedlu „damm"), niż papranie się w starych. Zastanawia nas tylko, jakie przyczyny powodują zwlekanie z przeprowadzeniem prac, choć wiadomo, że im później zaczęte tym drożej będą kosztowały. Czyżby po raz kolejny na przeszkodzie stawał nieśmiertelny brak mocy przerobowych, tak wielki, że budowlani nie są w stanie zająć się swym własnym domem kultury?

Wśród wielu imprez cieszących się dużym zainteresowaniem budowlanych znaczną atrakcję stanowią wystawy prac malarskich i rzeźbiarskich artystów amatorów, których zarówno wśród budowniczych jak i hutników jest wielu.

DOCZEKALI SIĘ

Na przełomie września i października budowlani otrzymają wyczekiwane 600 m kw. powierzchni użytkowej pawilonów klubu na osiedlu „damm". W jednym znajdzie się salka na imprezy kameralne (do 150 osób), w drugim biblioteka centralna z czytelnią, pracownie plastyczna, fotograficzna i inne. Pod przewodnictwem nad wyraz energicznej kierowniczki klubu już w sierpniu, w nie oddanych jeszcze pomieszczeniach, mieszkańcy osiedla zaczęli prace porządkowe.

OŚWIATA

W działalności oświatowej uwaga skierowana zostanie na najnowszą historię PRL. Dla młodzieży z OHP, internatów szkół budowlanych, hutniczych i załóg przeprowadzony zostanie cykl krótkich wykładów i łączących się z nimi dyskusji powiązanych z rocznicami, świętami państwowymi, datami które warto zapamiętać. Prowadzącymi będą lektorzy partyjni z Komitetu Fabrycznego i Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Opracowano około dwudziestu pięciu tematów — da to średnio trzy spotkania w miesiącu od połowy września do maja 1980 r. Duża grupa młodzieży ohapowskiej żywo interesuje się podaną tu problematyką nie znajdując jednak odpowiedniego forum do zdobywania nowych informacji czy dyskusji. Tym bardziej przedstawiona inicjatywa wydaje się cenna.

NIE PRZESKOCZYSZ

Tak jak w Hucie nie ma wciąż możliwości skłonienia (lub zmuszenia) przedsiębiorstw budownictwa łączności do zainstalowania sieci magistralnej sygnalizacji ppoż. i radiowęzła, tak samo na osiedlu Sulno (około dwóch tysięcy osób) wciąż nie zdołało połączyć poszczególnych bloków siecią ze studiem (którego na razie też nie ma, bo i po co).

Wewnątrz budynków połączenia są, zgodnie z tym jak przewidywał projekt. Brak połączeń centralnych. W osiedlowym klubie mieści się swobodnie czterdziestu ludzi — po stłoczeniu nawet cztery razy więcej) doświadczenia komunikacyjne to nie byle co). Do Dąbrowy, czy Gołonoga daleko. Oczywiście, że tak można działać, ale jeśli po latach mieszkania przez budowlanych na osiedlach tylko „lipski" przy Sadowej są zradiofonizowane jak należy, to chyba coś tu nie jest w porządku.

JUŻ WKRÓTCE...

...czeka budowlanych wojewódzki finał konkursu hoteli organizowanego przez „Trybunę Ludu". Wygląda to nieco dziwnie, jako że finał krajowy już się odbył i budowlani Huty zajęli w nim drugie miejsce (PUS jako najlepsze przedsiębiorstwo hotelowe w województwie został organizatorem), ale tym razem walka, choć prowadzona „u siebie", może okazać się trudniejsza niż na eliminacjach ogólnopolskich.

DLA ZDROWIA

W AKTUALNYM programie działania domu kultury i klubów osiedlowych, utrzymując wszystkie dotychczasowe formy działalności, największy nacisk kładzie się na rozwijanie aktywności sportowej mieszkańców. Praca instruktorów, dojeżdżających raz lub dwa razy w tygodniu nie wystarcza. Zdecydowano uczulić na sprawę kierowników osiedli.

Od połowy września do końca października trwać będzie jesienna spartakiada budowlanych. Pierwszego września połączona ekipa budowlanych i hutników wyjechała do Słupska na odbywające się tam dni sportu. W drugiej połowie września reprezentacja słupskiego TKKF-u (stworzona wśród załóg tamtejszych zakładów pracy) przyjedzie do nas na trójmecz budowlani-hutnicy-Słupsk.

Oprócz corocznych spartakiad i imprez kontynuowana będzie codzienna praca nad rozruszaniem mieszkańców osiedli. Projekt założenia klubu sportowego chwilowo upadł i leży odłogiem tak samo, jak budowa hali sportowej na Sulnie.

Zdecydowano zacząć od zakładania sekcji, organizowania lig osiedlowych i międzyosiedlowych. Sekcja kometki będzie usiłowała nawet wejść do ligi okręgowej województwa katowickiego. Chętnych do gry jest wielu, nawiązany też zostanie kontakt ze szkołami i rekrutacja młodzieży.

CENTRUM KULTURY BUDOWLANYCH

OD PONAD ROKU działa w Katowicach Centrum Kultury Budowlanych, organizujące całokształt życia kulturalnego dla wielotysięcznej rzeszy pracowników budownictwa na Śląsku i w Zagłębiu. Powstało ono jako jednostka, obejmująca opieką działalność 28 klubów i świetlic, czynnych w hotelach pracowniczych Śląskiego Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego oraz 34 innych placówek kulturalnych i oświatowych, należących do podległych Zjednoczeniu kombinatów i przedsiębiorstw budowlanych. Jedyny w kraju tego typu ośrodek, obejmujący swym zasięgiem ok. 40 tys. pracowników budownictwa, ma za zadanie prowadzenie szeroko pojętej działalności koordynującej pracę podległych placówek, inspirującej inicjatywy zmierzające do rozbudzenia życia kulturalnego w środowisku robotniczym i służącej pomocą metodyczno-programową pozostałym jednostkom. Kierowane od początku swej działalności przez dyr. **Janusza Kurka** Centrum Kultury Budownictwa, stanowi udany eksperyment w poszukiwaniu nowych form upowszechniania i inspiracji aktywnego uczestnictwa w kulturze załóg robotniczych, służąc swą działalnością realizacji polityki kulturalnej naszego kraju i socjalistycznego wychowania społeczeństwa, poprzez aktywizację życia kulturalnego załóg i organizację atrakcyjnych form spędzenia wolnego czasu po pracy — sprzyja również adaptacji społeczno-zawodowej pracowników rozpoczynających swój start zawodowy. Specyficzne warunki działalności Centrum wynikające m. in. z odmiennego niż w innych branżach, charakteru pracy w budownictwie, stawiają przed nim konieczność ciągłego poszukiwania nowych form upowszechniania kultury i wzbogacania oferty związanych z nim placówek.

Centrum obejmuje kilka odrębnych działów, specjalizujących się w organizacji różnych sfer życia kulturalnego. Ponad 50 punktów bibliotecznych w hotelach robotniczych, klubach i domach wczasowych ma pod swą opieką centrala księgozbioru ruchomego, zajmująca się organizacją i gromadzeniem zbiorów, aktywizacją czytelnictwa wśród załóg i rozwojem sieci wypożyczalni książek. Dział programowania i koordynacji prowadzi m. in. pracę ideowo-wychowawczą, szkolenie pracowników kulturalno-oświatowych, zajmuje się również organizacją współzawodnictwa kulturalnego wśród załóg przedsiębiorstw budowlanych.

Urządzaniem imprez artystycznych, opieką nad zespołami artystycznymi, koordynacją działalności sportowo-rekreacyjnej itp. zajmuje się dział imprezowo-artystyczny i oświatowy oraz organizacji sportu, turystyki i rekreacji. W ostatnim czasie odbyły się m.in. zorganizowane przez Centrum Kultury Budowlanych seminaria i sesje nt. **„Teatr w środowisku wielkoprzemysłowej klasy robotniczej", konkurs wiedzy o ZSRR pod hasłem „Wiedza umacnia przyjaźń", cykl spotkań dyskusyjnych „Młode pokolenie Polski Ludowej". Dużym zainteresowaniem cieszyły się konkursy fotograficzne „Zimowa niedziela" i „Mój urlop w obiektywie", kontynuowane są cykle spotkań z pisarzami, aktorami, spektakle teatralne i wystawy plastyczne, urządzane w klubach i domach kultury.**

Obecnie pod egidą CKB działa prawie 50 kół przyjaciół teatru telewizji, 11 dyskusyjnych klubów filmowych, 6 kół fotograficznych, 3 zespoły muzyczne i 2 kabarety literackie. W Katowicach czynny jest wzorcowy klub „Kalejdoskop Młodych", służący popularyzacji nowatorskich form działalności kulturalnej i prowadzący działalność instruktażowo-metodyczną na rzecz innych placówek kulturalnych przedsiębiorstw budowlanych.

Uzyskane w wyniku ponad rocznej działalności Centrum doświadczenia pozwoliły na wytyczenie dalszych kierunków i form jego pracy. Od br. CBK podjęło rozszerzoną działalność jako rejonowy ośrodek pracy ideowo wychowawczej dla ponad 200-tysięcznej rzeszy pracowników zjednoczeń budowlanych woj. katowickiego i częstochowskiego. Pozytywne efekty pracy GBK pozwalają na dalsze rozszerzania jego roli w kształtowaniu kultury pracy i życia załóg robotniczych, upowszechniania dóbr kultury i najnowszych osiągnięć różnych jej dziedzin, intensyfikację działalności placówek kulturalnych poprzez upowszechnianie ich współzawodnictwa oraz informację i propagowanie nowych inicjatyw. Jego działalność służy też konsekwentnie wypracowywaniu i kształtowaniu atrakcyjnych wzorców spędzania wolnego czasu, m.in. poprzez uczestnictwo w amatorskim ruchu kulturalnym, uzyskującym szczególnie sprzyjające warunki rozwoju w tej formie organizacji życia kulturalnego załóg.

KLUB W OSIEDLU DAMMY W GOŁONOGU

11 IX godz. 18 — z cyklu: „Refleksje sportowe", spotkanie z **A. Suproniem i St. Krzesińskim** prowadzi red. **Marian Bijoch**; 12 IX godz. 18.30 — program w wykonaniu aktorów Estrady Łódzkiej; 13 IX godz. 18.30 — recital piosenkarski w wykonaniu **Krystyny Giłewskiej**.

KLUB LABIRYNT

11 IX godz. 20 — refleksje sportowe, spotkanie z **A. Suproniem i St. Krzesińskim** prowadzi red. **Marian Bijoch**; 12 IX godz. 20.30 — program kabaretowy w wykonaniu aktorów Estrady Łódzkiej; 13 IX godz. 20.30 — recital piosenkarski w wykonaniu **Krystyny Giłewskiej**.

KLUB OMEGA

12 IX godz. 18.30 — recital piosenkarski w wykonaniu **Krystyny Giłewskiej**; 13 IX godz. 18.30 program kabaretowy w wykonaniu aktorów Estrady Łódzkiej.

KLUB PIĄTKA

12 IX godz. 20.30 — recital piosenkarski w wykonaniu **Krystyny Giłewskiej**; 13 IX godz. 20.30 — program kabaretowy w wykonaniu aktorów Estrady Łódzkiej.

KLUB DŻENTELMEN

11 IX godz. 18 — program kabaretowy w wykonaniu Estrady Łódzkiej; 12 IX godz. 18 — refleksje sportowe, z **A. Suproniem**, dwukrotnym olimpijczykiem i aktualnym mistrzem świata w zapasach klasycznych z San Diego i **Stanisławem Krzesińskim** prowadzi red. **M. Bijoch**.

KLUB SMOCZA JAMA

11 IX godz. 20 — program kabaretowy w wykonaniu aktorów Estrady

PLACÓWKI KULTURALNE ZAPRASZAJĄ

Łódzkiej; 12 IX godz. 20 — refleksje sportowe, spotkanie z **A. Suproniem** i **St. Krzesińskim** prowadzi red. **M. Bijoch**.

PAŁAC KULTURY ZAGŁĘBIA SALA TEATRALNA

13 IX godz. 17 i 19.30 — recital **Urszli Sipińskiej**.

DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY KADR

14 IX — **Jesienna sonata** — film fab. prod. szwedzkiej, reż. **I. Bergman**.

KLUB AGORA

11 IX — wieczory muzyki młodzieżowej, prezentacja najnowszych nagrań; 12 IX godz. 18 — spotkania z wybitnymi sportowcami: **Andrzej Supron** — dwukrotny olimpijczyk, **Stanisław Krzesiński** (zapasy klasyczne), prowadzi red. **M. Bijoch**; 13 i 16 IX — dyskoteka.

KLUB LITERACKI

13 IX godz. 18 — odczyt mgr **Mirosława Fazana** n.t. „Rola nauki i kultury w zbliżaniu narodów" — sala lustrzana.

TEATR FORUM

14 IX godz. 19 — Scena Publiczna Forum — „Kto winien", reż. **Michał E. Staśkiewicz**.

KINO MŁODEGO WIDZA

13 IX godz. 16 — **Czarne diamenty** — film fab. prod. węgierskiej, od lat 11.

KLUB DLA NARZECZONYCH

14 IX godz. 17 — spotkanie z prokuratorem **Elżbietą Mierzal** — „Ochrona prawa rodziny".

KLUB SENIORA

12 IX — wieczór gier i zabaw towarzyskich.

ZAJĘCIA ZESPOŁÓW I KLUBÓW

Poniedziałek, wtorek, czwartek w godz. 14—16 odbywają się zajęcia Dziecięcego Zespołu Pieśni i Tańca PKZ i Budostalu-4; wtorek, czwartek i piątek w godz. 16—21 zajęcia Teatru Forum; poniedziałek i piątek w godz. 18—21 zajęcia Amatorskiego Klubu Filmowego „Zagłębie"; poniedziałek i czwartek w godz. 16—21 i niedziela w godz. 16—14 zajęcia klubu szachowego brydżowego; w środę w godz. 16—19 — Zespół Estradowy Tańca Towarzyskiego; wtorek i piątek w godz. 16—21 — Międzyszkolny Zespół Pieśni i Tańca. Ponadto informujemy, że prowadzone są zapisy do dziecięcych i młodzieżowych zespołów plastycznych oraz do zespołów już istniejących.

WYSTAWY POŚWIĘCONE

12 IX — 24 rocznica śmierci **Lucyny Krzemienieckiej** — wystawki (filia nr 1 i 4); 13 IX — 40 rocznica śmierci **St. Witkiewicza** (wystawki — centrala i filia nr 8); 13 IX — 85 rocznica urodzin **J. Tuwima** (wystawki — filia 4 i 10).

MUZEUM HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO IM. AL. ZAWADZKIEGO (SIEDZIBA W PKZ)

czynne: środa w godz. 12—17, poniedziałek, wtorek, czwartek, piątek, sobota w godz. 9—14.

OD WTORKU DO NIEDZIELI

PROGRAM TV DO 16. IX.

Wtorek — 11. IX.

PROGRAM I: 15.30 Telewizyjny Klub Seniora; 16.00 Obiektyw; 16.20 Dziennik; 16.30 Studio Telewizji Młodych — „Pracowite wakacje"; 17.00 Klinika zdrowego człowieka; 17.25 Między nami jaskiniowcami; 17.50 Sonda — „Agent nr 006 melduje"; 18.15 Dzień dobry w kręgu rodziny; 18.50 Radzimy rolnikom; 19.00 Dobranoc; 19.10 „Siódemka"; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 Twój współczesny — „Gwiżdżę na wszystko" — komedia obyczajowa prod. ZSRR; 21.50 Camerata; 22.15 Dziennik; 22.30 Studio Sport:

PROGRAM II: 16.40 Telegraf opolski; 17.00 Auto-moto-sport; 18.00 Poradnik dobrych obyczajów, 18.30 Program morski; 19.10 Nasz dzień; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 Wtorek melomana; 21.15 „24 godziny"; 21. 25 Studio Sport; WIECZÓR FILMOWY — 21.55 „Nowości polskiego dokumentu"; 22.25 „60 lat kina radzieckiego".

Środa — 12. IX.

PROGRAM I: 16.00 Obiektyw; 16.20 Dziennik; 16.30 Skakanka; 16.55, Losowanie Małego Lotka; 17.05 Dom i my; 17.20 Dzień dobry w kręgu rodziny; 17.50 Studio Sport; 19.00 Dobranoc; 19.10 „Siódemka"; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 W starym kinie „Filmy z lamusa" — komedia prod. USA; 21.10 Studio Sport; 21.25 Dziennik. 22.10 Studio Sport:

PROGRAM II: 16.45 Sport, turystyka, wypoczynek; 17.05 Sprawy młodych — „Powiemy to sobie przyszłego lata" — film obyczajowy prod. CSRS; 18.35 Antyczny świat prof. Krawczuka — August i Cycero; 19.10 Nasz dzień; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 Wieczór przygody i podróży; 21.45 Wszystko już było — Tele-Lotek; 22.35 „24 godziny"; 22.45 Przedmioty.

Czwartek — 13. IX.

PROGRAM I: 15.30 Decyzje piętnastolatków; 16.00 Obiektyw; 16.20 Dziennik; 16.30 Czwartek TDC — „Toomai, druh słoni" odc. pt. „Kawalarz" — film seryjny prod. ang.; 17.30 Skarbiec; 17.55 Dzień dobry w kręgu rodziny; 18.25 Program wojskowy „Patrol" Kompania naprzód...; 18.50 Radzimy rolnikom 19.00 Dobranoc; 19.10 „Siódemka". 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20 15 „Aniołki Charliego" — film kryminalny prod. USA; 21.10 Pegaz; 21.55 Dialogu ciąg dalszy — popularyzacja wybitnego osiągnięcia polskiej medycyny; 22.25 Dziennik; 22.40 Studio Sport:

PROGRAM II: 16.50 Konfrontacje — tygodnik publicystyki kulturalnej; 17.19 Dom i my; 17.25 Azjatycka sztuka ludowa — „Sarasa — drukowana bawełna" — film poświęcony sztuce folklorystycznej południowej Azji; 17.55 Program ekonomiczny — Tak czy inaczej". 18.25 Studio Sport; 19.10 Nasz dzień. 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 21.45 „24 godziny"; 21.55 Teatr Telewizji na Świecie „Mowa pogrzebowa i inne zabawne historyjki";

Piątek — 14. IX.

PROGRAM I: 16.00 Obiektyw; 16.20 Dziennik; 16.30 Piątek z Pankracym; 16.55 Magazyn motoryzacyjny; 17.25 Nie tylko Budapeszt; 17.45 Dzień dobry w kręgu rodziny; 18.15 „Najmłodszy z rodu Hamrów" odc. pt. „Wielka decyzja' film społeczno-obyczajowy prod. TV CSRS; 19.00 Dobranoc; 19.10 „Siódemka"; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 „Blizna" film obyczajowy prod. polskiej; 22.00 Dziennik; 22 15 Świat, ludzie, idee.

PROGRAM II: 17.05 Z koszar i poligonów; 17.25 Poradnik turysty; 17.55 Poradnik wędkarski; 18.25 Klub Jazzowy Studia Gama; 19.10 Nasz dzień; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 Koncert inauguracyjny XXIII Warszawskiej Jesieni; 21.05 Poradnik zmotoryzowanego turysty; 21.15 „24 godziny; 21.15 Warszawska Jesień c.d.; 22 30 „Czarny chleb" odc. VII pt. „Ojczyzna serca" film społeczno-obyczajowy TV franc.

Sobota — 15. IX.

PROGRAM I: 14.00 Dziennik; 14.10 ORBITA — Telewizja Młodych Kosmonautów; 14.40 Latarnia Czarnoksięska: „Cleo i inne"; 15.10 Film Latarni Czarnoksięskiej. „Jej pierwszy bal" — film prod. francuskiej; 17.15 Szanujmy wspomnienia: „Wieczór ze Szpakiem"; 16.10 Studio Sport; 19.00 Dobranoc;; 19.10 „Siódemka"; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 „Poznać prawdę" film prod. amerykańskiej; 21.50 Studio Sport; 22.05 Dziennik; 22.50—23.40 Stanisław Grzesiuk; „BOSO ALE W OSTROGACH" — musical:

PROGRAM II: 15.00 Spotkajmy się raz jeszcze; 15.05 Piosenki — Sopot 79; 15.20 „Niedziela w muzeum"; 15.40 „Słuchanie ciszy"; 15.50 „Pogoda domu niechaj będzie z tobą..."; 16.10 „Początek wieku" cz. I 16.40 „Kto zabił" — cz. I; 17.10 Recital zespołu „Eruption";, 18.05 17.25 „Ona była najpiękniejsza" — felieton filmowy o wyborach Miss Obiektywu na tegorocznym Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu; 17.40 „Kto zabił" — cz. II; 17.50 Recital zespołu „Eruption"; 18.05 „Kto zabił" — cz. III; 18.15 „Kopernik" — odc. I filmu prod. TP; 19.05 Piosenka na życzenie; 19.10 Program lokalny; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 Głowy Podwawelskie; 20.45 Śpiewa Jose Feliciano; 21.10 „Dalej niż jutro"; 21.40 „Dwaj panowie P" — program rozrywkowy; 21.55 „Broda" V odc. serialu TP „Najważniejszy dzień życia"; 23.05 X 23.30 Program rozrywkowy Andrzeja Strzeleckiego:

Niedziela — 16. IX.

PROGRAM I: 9.00 Teleranek TDC; 10.20 Antena; 10.45 Ekran Wspomnień: „Kardiogram" — film prod. polskiej; 12.10 Dziennik; 12.25 Rozmowy rolnicze; 13.00 Telewizyjny koncert życzeń; 13.40 Tylko w niedzielę; 19.00 Wieczorynka; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 „Korzenie" — odc. serialu amerykańskiego.

PROGRAM II: 12.30 Program dnia; 12.35 Teatr Telewizji — „Trismus" — powtórzenie; 14.00 Studio Sport; 14.30 „Jeńcy króla mórz" — — baśń filmowa prod. radzieckiej; 15.45 Bilans; 16.35 „Błękitny ognik" — program rozrywkowy TV ZSRR; 17.30 Studio Sport; 19.30 Wieczór z Dziennikiem; 20.15 Studio Sport; 21.00 Studio Warszawskiej Jesieni; 21.20 — 22.50 W starym kinie: „Dzielnica za rzeką" — film prod. amerykańskiej.

NA EKRANACH KIN ZAGŁĘBIA

DĄBROWA GÓRNICZA: Bajka — 11—14. Znaków szczególnych brak (pol. 12); 15—17. Mistrz kierownicy ucieka (USA 15) godz. 14.45 17 19.30 sob. niedz. 17 19.30. 16 września godz. 10 — Pirat (meksyk. 6). **Gołonóg:** Relax — 11—12. Niezamężna kobieta (USA 18); 16—17. Roman i Magda (pol. 18) godz. 17 19. **Strzemieszyce:** Paw — 11—13. Rocky (USA 15); 14—17. Długi Weekend (hiszp. 15) godz. 14.45 16.30 19. 16 września godz. 11 — Kapelusz pana Anatola (pol. 6). **Ząbkowice:** Ucieczka — 11. Sól ziemi czarnej (pol. 15); 12—13. Perła w koronie (pol. 15); 14—17. Narodziny gwiazdy (USA 15) godz. 15 17.15 19.30 sob. niedz. 16.30 19. 16 września godz. 10.30 Podróż Sindbada do Złotej Krainy (ang. 6).

SOSNOWIEC: Muza — 11—16 Buffalo Bill i Indianie (USA 12); 17. Do krwi ostatniej (pol. 12) godz. 9.30 12 14.30 17 19.30. 16 września godz. 10.30 — Kapitan (bułg. 6). **Kazimierz Górniczy:** Tysiąclecie — 13—16. ABBA (szwedz. 6) godz. 16 18.30. 16 września godz. 10.30 — Jadą goście, jadą (pol. 6).

BĘDZIN: Nowość — 11—13. Test pilota Pirxa (pol. 12); 14—17. Śmiertelny pościg (franc. 15) godz. 15 17 19.30 piąt. sob. 17 19.30. **Lotnik** — 11—12. Szczęki II (USA 15); 13—17. Skradziona kolekcja (pol. 12) godz. 14.45 17 19.30 sob. niedz. 17 19.30. 16 września godz. 10.30 — Wyprawa na wyspę (pol. 6).

CZELADŹ: Ucieczka — 11—13. Wielki sen (ang. 15); 14—17. Umarli rzucają cień (pol. 15) godz. 15 17 19.30. 16 września godz. 10 — O dwóch takich co ukradli księżyc (pol. 6).

Zdj. Maria Kosiorowska

TRZECIE SPOTKANIE NAD SŁUPIĄ

JUŻ PO RAZ PIĄTY Słupsk uroczyście obchodził „Święto Sportu", którego organizatorem są województwie instytucje, organizacje społeczne i zakłady pracy.

Współpartnerem Komitetu Organizacyjnego „Słupskich Dni Sportu" jest redakcja katowickiego „Sportu" pomagająca działaczom Słupska w odpowiednim zorganizowaniu tej imprezy, ułożeniu programów oraz zapewnieniu ciekawych imprez o charakterze wyczynowym w obsadzie międzynarodowej.

Wachlarz imprez sportowo-rekreacyjnych w każdym roku jest tak szeroki, że trudno wymienić wszystkie zawody i spotkania, jakie odbywają się z tej okazji na Ziemi Słupskiej. Do najbardziej atrakcyjnych należały: międzynarodowy turniej szachowy, międzynarodowy turniej bokserski juniorów o „Srebrne Rękawice", międzywojewódzkie turnieje w piłce ręcznej, kometce, piłce siatkowej mężczyzn, zapasach i tenisie ziemnym, ponadto mistrzostwa Polski w kulturystyce, międzynarodowy turniej w piłce siatkowej kobiet i kolarskie kryterium nocne z udziałem kadry kolarskiej Polski.

Za sprawą redakcji „Sport", która żywo interesuje się rozwojem kultury fizycznej wśród hutników i budowniczych Huty Katowice reprezentacyjna ekipa naszych zawodników i działaczy już po raz trzeci miała możliwość uczestniczenia w spartakiadzie rekreacyjno-sportowej wielkich zakładów pracy, która na stałe została włączona do programu uroczystych obchodów „Słupskich Dni Sportu".

Przez pierwsze dwa lata nasza ekipa składała się z pracowników Huty i przedsiębiorstw budowlanych, natomiast w bieżącym roku uczestniczyli tylko sami pracownicy budowlani z takich przedsiębiorstw jak: Budostal-4, Budostal-11, Transbud-2 i Mostostal Zabrze.

W konkurencji drużynowej zwyciężyła tym razem reprezentacja „Kapeny" Słupsk uzyskując 33 pkt. przed budowniczymi Huty Katowice 26 pkt., Stocznią Ustka 11,5 pkt. i Famarolem Słupsk 6,5 pkt. Na 11 przeprowadzonych konkurencji zespołowych sześć wygrała Kapena, cztery budowniczowie Huty i jedną Stocznia Ustka.

Nasi zawodnicy zwyciężyli w następujących konkurencjach: strącanie piramidek (startowali: **Grażyna Dobagała** i **Jan Typek** z Budostalu-4), rzuty lotkami do tarczy (**Krystyna Szkoda, Aleksandra Laube, Kazimierz Ignaczak** i **Ireneusz Maksymowicz** — wszyscy z PUS), zawody wędkarskie, w których uczestniczyli: **Stanisław Koziol** i **Henryk Kozera** z Budostalu-4. Natomiast w punktacji indywidualnej najlepszymi z ekipy budowniczych byli: w rzucance punktowej na szable: 1. **Bogdan Liczmiński** (B-4), strącanie piramidek 1. **Jan Typek** z B-4, rzuty lotkami do tarczy: 1. **Krystyna Szkoda** PUS, 2. **Aleksandra Laube** PUS i **Ireneusz Maksymowicz** z PUS. W strzelaniu z pistoletu pneumatycznego: 1. **Aleksandra Laube** (PUS), w wędkowaniu: 1. **Henryk Kozera** z B-4 oraz w wieloboju kierowników: 1. miejsce w rzucance kółek ringo na szable — **Józef Dróżdż**.

W reprezentacji budowniczych Huty w deblu tenisa stołowego i przeciąganiu liny startował były wielokrotny reprezentant Polski w pchnięciu kulą **Alfred Sosgórnik** z Mostostalu Zabrze, który został przez organizatorów zaproszony na tę imprezę.

Trzydziestoosobowej grupie sportowców i działaczy budowniczych Huty Katowice zapewniono wolny wstęp na wszystkie imprezy sportowe odbywające się w ramach „Słupskich Dni Sportu", a ponadto mieli oni możliwość zwiedzenia najbardziej atrakcyjnych zakątków Narodowego Parku Słowińskiego. Uczestniczyli również w bardzo ciekawym spotkaniu z pracownikami Fabryki Maszyn Rolniczych zwiedzając jednocześnie ten zakład.

Niemniej atrakcyjną formą wypoczynku, z której bardzo chętnie korzystali budowniczowie, były wyjazdy do pobliskiej Ustki oraz przejażdżki wodolotem po Bałtyku.

Wszyscy uczestnicy tej imprezy z przyjemnością wspominają start w V Słupskich Dniach Sportu. Gospodarze, tj. Zarząd Wojewódzki TKKF w Słupsku oraz działacze TKKF Kapeny zrobili wszystko, aby uprzyjemnić pobyt budowniczym na gościnnej Ziemi Słupskiej. (mz)

NAJLEPSI STRZELCY

JUŻ PO RAZ trzeci Fabryczny Sztab ORMO Kombinatu i Budowy Huty Katowice zorganizował na strzelnicy LOK w Dąbrowie Górniczej zawody strzeleckie dla członków międzyzakładowych jednostek ORMO, działających przy Kombinacie i przedsiębiorstwach budowlanych. Spartakiada odbywała się w dniach 28 i 29 sierpnia. Pierwsze miejsce w rywalizacji zespołowej i puchar przewodniczącego Fabrycznego Społecznego Komitetu ORMO zdobyła drużyna PUS B-11, drugie przypadło strzelcom z Instalu, trzecie zawodnikom Budostalu-4. W trójboju zwyciężyła reprezentacja Budostalu-4. Otrzymała ona puchar ufundowany przez przewodniczącego Związkowej Rady Kombinatu, na drugim miejscu uplasował się PUS B-11, a na trzecim ormowcy ze Służb Techniczno-Ekonomicznych Huty Katowice. Spośród pań najlepsze były: **Aleksandra Laube, Grażyna Dudziak i Wanda Wilczyńska**, zaś spośród mężczyzn najlepiej strzelali: **Lech Falkowski, Jan Krawczyk** i **Wiktor Wywiał**. W trójboju kobiet zwyciężyły: **Krystyna Szkoda, Irena Gazda i Lidia Jagiełło**, w trójboju mężczyzn — **Jan Typek, Andrzej Wąsik** i **Bogdan Liczmiński**. Najlepsi strzelcy startować będą w spartakiadzie terenowej, która odbędzie się w dniach 13—14 września w Siemianowicach. (elb)

IV SPARTAKIADA KOMBINATU

PO DWUMIESIĘCZNEJ przerwie wznowiona zostaje IV Letnia Spartakiada Kombinatu. Pierwsze rozgrywki rozpoczną się już 13 września. W najbliższy czwartek i piątek na stadionie Sarmacji w Będzinie startować będą lekkoatleci. Przeprowadzone zostaną zawody w skoku w dal, wzwyż, pchnięciu kulą oraz biegi na 100, 400 i 3 000 metrów, a także sztafeta 4 x 100 m.

Od 17 września rozpocznie się turniej piłki ręcznej. Mecze rozgrywane będą na stadionie RKS Zagłębie w Dąbrowie Górniczej. 17 września o godzinie 16 grać będą drużyny Zakładów Transportu i Zarządu i Zaplecza Techniczno-Ekonomicznego, a o godz. 17 piłkarze walcowni spotkają się z zawodnikami Służb Utrzymania Ruchu.

Od 15 września w klubie NOT w Dąbrowie Górniczej walczyć będą brydżyści. Na październik zaplanowano turniej koszykówki i tenisa stołowego. Zakończenie i uroczyste podsumowanie spartakiady przewidziano na 27 października. (elb)

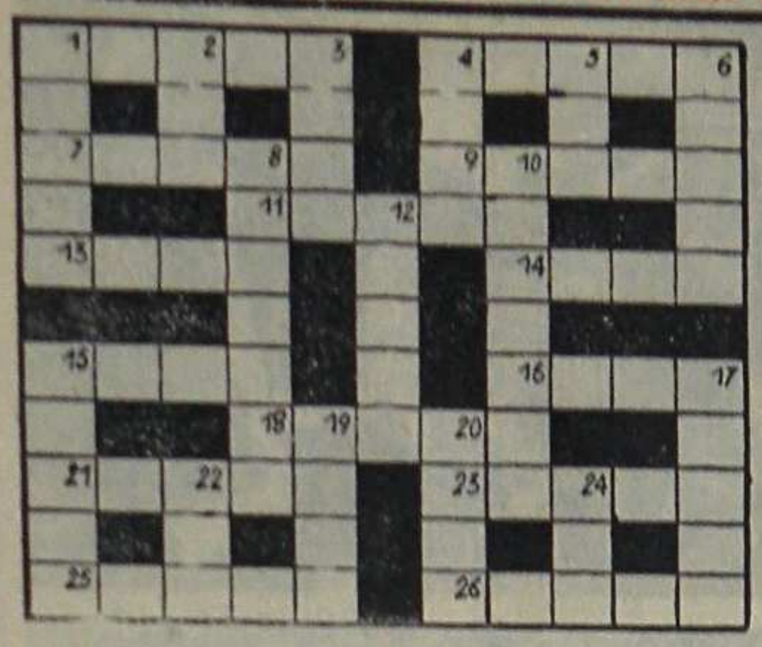

KRZYŻÓWKA DLA NIETYPOWYCH

POZIOMO: 1. Owoce niekoniecznie muszą być z niego małe, może ich być najwyżej niewiele; 4. Nawet m/s Huta Katowice ją woził gdzieś tam na wodach Indonezji; 7. W oponie; 9. Imię dla dobrych filmów albo dla ludzi związanych z filmem; 11. Jeśli Krak założył Kraków, to Rzeszów..., ale żadna legenda nic na ten temat nie mówi; 13. Prysznic dla orkiestry; 14. Do trzymania na nim ręki; 15. W tytule był Biały, u palaczy bywa żółtawy, jeśli go mają; 16. Rym do rym; 18. O żabie, jeśli nie siedzi cicho; 21. Męski może być, żeński, polityczny nawet, prosowy również; 23. W oczach można go mieć, nawet bez iskry; 25. To samo, co 4 poziomo, tylko — jak to się mówi — wspak; 26. Jedna z wielu rezydencji królowej sportu.

PIONOWO: 1. Krzywo niektórzy pod nim mają, raz wyżej, raz niżej nad głową; 2. Sina, nie bliż w każdym razie; 3. Takie duże i mocne samochodzisko; 4. Powinien być na wagę chleba, a jest — choć nie dla wszystkich — na wagę złota; 5. Z nazwy wynikałoby, że jest większy, a przecież jest mniejszy od pączka, nawet angielskiego; 6. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki 11; 8. Spirala w garnku, nawet w garnuszku, koniecznie z wodą; 10. Gdyby szczeliny oznaczano literami, to szczelina „g" tak by się nazywała, a w ogóle — to jadalne; 12. Jeśli w proszku „E", to całą robotę za nas odwala; 15. Czatna, w kłopki bałdo głyzie tławę; 17. Zwali ją Czarną pośród nocy; 19. Bardzo pięknie niektórzy je stosują, choć nigdy nie stali na ringu, tu jeden; 20. Z baterii, ale nie prąd elektryczny; 22. Jeśli nie ten z Katowicami na przykład, Bytomiem itd., to pracę się w nim ochrania, skrót oczywiście; 24. Tymczasowo (?) w Irlandii Północnej.

— Tak pani Ewo. Jako świadomy obywatel natychmiast po wprowadzeniu ograniczeń paliwowych zrezygnowałem ze służbowej „wołgi". Rys. W. Jaros

SAMOTNIE

GODNĄ POPARCIA akcję o charakterze wychowawczym rozpoczęła w ostatnich dniach dąbrowska Herbaciarnia Gruzińska. Kelnerki (inicjatywa wyszła chyba od kierownictwa) dbają o prawidłowy rozwój różnych form życia towarzyskiego i **dzielnie walczą z samotnikami i ludźmi nietowarzyskimi.** Gość „Gruzińskiej" — jeśli samotnie odwiedzi ten lokal, jeśli nie przyprowadzi koleżanki lub kolegi, znajomej czy znajomego — **za karę może otrzymać tylko jedno piwo.** Nie chodźmy więc samotnie do „Gruzińskiej"! Spyta nas bowiem wtedy kelnerka: „Czy pan jest sam?", i usłyszawszy: „Niestety, tak" — orzeknie: „To należy się panu tylko jedno piwo". I słusznie.

WIADOMOŚCI

● Jak wykazały badania przeprowadzane przez specjalną komisję — mimowolnym sprawcą pożaru, który ostatnio w Dąbrowie doszczętnie zniszczył nowo wybudowaną willę obywatela A. B., był sam właściciel domku. Firanki i kotary, od których zajęła się cała willa, zapaliły się od czapki obywatela A. B.

● Następuje wyraźna poprawa w dziedzinie usług dla ludności. Każdy, kto chce zbudować sobie tor lub drogę, może skorzystać z usług PRI Budostal — 6 Dąbrowa Górnicza. Wart podkreślenia jest fakt, że tory i drogi wykonywane są terminowo i zgodnie z harmonogramem.

● Przejścia podziemne dla pieszych pod ulicą Czerwonych Sztandarów przetrwały kolejny kwartał w nie zmienionym stanie. Należy to uznać za sukces.

DROBNIUTKIE OGŁOSZONKA

● Układam wykazy niezbędnych inwestycji, Praktyka zagraniczna. Wieloletnie gwarancje.

● **Piwniczkę (8 miejsc) na cmentarzu gołonoskim — zamienię na domek kempingowy. Zgłoszenia pod: „Echo Krakowa".**

● Kilka słów zamienię na temat. Cel matrymonialny.

● **Przyjmę mieszkanie. Warunek: dozorcostwo.**

● Kołdry przedłużam metodą bezpytową. Posiadam referencje.

FELIETON O SPORCIE?

„CZARNY SPORT", mówi się o wyścigach na żużlu, choć nie ma to nic wspólnego z nieczystymi siłami. Wyścigi na specjalnie przygotowanych motocyklach cieszą się u nas sporą popularnością i chyba tylko piłka nożna wyprzedza je pod względem ilości widowni. Żużel, o czym rzadko się mówi głośno, jest sportem zawodowym od dawna, co nie przeszkadza, że kibice kochają go tak, jak wszystkie inne „amatorskie" dyscypliny, a może jeszcze bardziej. Niby nic w tym kręceniu się w kółko ciekawego, bo w końcu w zdecydowanej większości przypadków zwycięzcą wyścigu okazuje się ten, kto najszybciej wyskoczy spod taśmy startowej. Oczywiście pod warunkiem, że silnik motocykla nie sprawi psikusa i nie odmówi pracy na trasie. Rzadko zdarzają się atrakcyjne pojedynki w czasie jazdy. Mimo to widownie są pełne, a więc ludzie widzą w walce żużlowców więcej, niż ja. Bez powodu na zawody nikt się przecież nie wybiera.

Na żużlu odnosimy sukcesy. Mniejsze czy większe, ale polscy jeźdźcy są w światowej czołówce. Popularność żużla rośnie. Po raz pierwszy w historii indywidualnych mistrzostw świata na torze w Chorzowie występowali reprezentanci aż dziewięciu krajów! Nigdy dotąd nie było tak wszechstronnej reprezentacji międzynarodowej, co świadczy najlepiej o podnoszeniu poziomu nie tylko w tradycyjnie silnych ośrodkach. Polacy utrzymują dobre pozycje, a wicemistrzowski tytuł jest tego najlepszym potwierdzeniem. Plech potwierdził, że umie jeździć, a także ma dobrą maszynę.

Wyścigi żużlowe to jeden z kilku sportów, w którym rola człowieka i sprzętu rozdziela zasługi w stopniu nie bardzo wiadomym. Na złym sprzęcie żaden mistrz nie wygra, ale i na najlepszej maszynie patałach nie dojedzie pierwszy do mety. Jakie są granice rozdziału chwały dla triumfatorów nie wie nikt, bo zdarza się, że i najlepszy nie wygrywa na najlepszej maszynie!

Faktem jest natomiast, że nikomu nie przeszkadza wynagradzanie żużlowców za popisy wobec tysięcy widzów. Mistrz świata otrzymuje kwotę idącą w tysiące w walutach wymienialnych, zawodnicy na dalszych pozycjach odpowiednio mniej, ale nawet najsłabszy finalista wynagradzany jest odpowiednio wysoką „dolą". W meczach ligowych obowiązuje też odpowiedni cennik — za zwycięstwo, za punkt, za sukces zespołu, za sam udział w zawodach i za najlepszy czas w danym dniu oraz za ewentualnie ustanowiony rekord toru. Wszystko to nie przeszkadza że walka jest sportowa, uczciwa, a ludzie dobrze się bawią. Drogi sport, to prawda, ale przecież ludzie chcą go oglądać i dobrze płacić za bilety wstępu. Nikomu nie przeszkadza, że ktoś bierze pieniądze za doskonałość sportową, co w innych dyscyplinach drażni kibiców nie wiadomo dlaczego. Może godzą się z tym dlatego, że wszystko jest jasne, od początku do końca.

Żużlowcy, o czym też warto przypomnieć, poprzez sport uczą się dobrego, popłatnego zawodu. Niemal wszyscy są doskonałymi mechanikami, co po zakończeniu kariery pozwala im bezboleśnie przejść do szeregów widzów. Choć w końcu o zwycięstwo można walczyć bardzo długo — czterdziestoletni Ivan Mauger, mistrz świata po raz szósty, jest tego najlepszym przykładem. AND

URODZONY w podzwrotnikowej dżungli (anno 1691) sędziwy Hindus Baskar, wysiadł z lektyki z końcem sierpnia 1979 na głównym Placu Budowy, nalał łez w uprzejmie podstawione mu wiadro i tak rzecz swoją rozpoczął:

— Oto dwoistość natury: dwa kontynenty, dwa klimaty, dwa światy: moja obecna ojczyzna Polska i dawna Indie. Tam cokolwiek człowiek wybuduje, postawi, urządzi, zaraz zostaje pochłonięte przez drapieżną zieleń, tu na odwrót — co było piękne, żywcze, zielone, zabija człowiek swoją techniką. Przechadzałem się niedawno z p. Zbigniewem Nowakiem b. aleją topolową przy ul. 1 Maja w Dąbrowie Górniczej. I tylko Wielki Kriszna sprawił, że wielkie, ongi piękne, a teraz uschłe drzewa padając pod uderzeniem wiatru majnęły się w naszą stronę i szkoda, że nie padły tam gdzie by stał ktoś z Zarządu Zieleni Miejskiej, kierownictwa pobliskiej szkoły lub ktoś jeszcze odpowiedzialny za śmierć przepięknej ongi topolowej ulei. Jam jest człek nie najgłupszy i rozumiem, że musi się szybko i prężnie rozwijać i Huta Katowice, i cały przemysł, i wszelka motoryzacja. Ale czy to Huta i przemysł zamordowały m. in. Topolową Aleję? W krakowskiej Nowej Hucie oczy i płuca ludzi radują piękne platany, aleje dorodnych drzew; tak, tam człowiek może odetchnąć w cieniu drzew, a nie tylko w cieniu kominów fabrycznych. Tam gdzie kwitnie przemysł, tam drzewa wcale nie muszą umierać, ale żeby żyły, nie mogą rosnąć na betonie, aby żyły, muszą być jak w Krakowie nawożone, spryskiwane, ich płuca, czyli pierścień nie zalanej betonem ziemi winien być ogrodzony kratkami, a w pysk temu, kto powie, że nasza załoga nie wykona

Z LEKTYKI HINDUSA BASKARA

(choćby ze złomu) takich kratek, jeśli młodzież szkolna nie weźmie się do pielęgnacji umierających w Dąbrowie drzew. Bo Alei Topolowej nic już nie pomoże, ona umarła, uschłe pnie trzeba usunąć, wzbogacić ziemię nawozami, zobowiązaś kogo trzeba, a przede wszystkim młodzież do hodowli nowo zaplantowanych drzew, bo to dla niej przede wszystkim. Władze miasta, które stało się stolicą polskiego hutnictwa stać na kilkanaście ton nawozów, choćby mineralnych, a Zarząd Zieleni na to, aby przestał zielenią zarządzać, a zaczął ją ratować.

Nie przemysł zabija zieleń, lecz „tumiwisizm". — Zmieńcie wiadro — zwrócił się Baskar do hutników — bo to już się przelewa, po czym ciągnął dalej:

— Trzeba wskrzesić Topolową Aleję i wszystkie inne aleje, a chore na brak ludzkiego serca i luksus nierozumienia własnego interesu — leczyć i chronić.

Stawiam moją lektykę przeciwko dziurawemu nocnikowi, że w miarę możliwości dopomoże w tym pięknym dziele nasza załoga. Stawiam też do dyspozycji moich forysiów, jako że sam nie mogę, bo mnie ostatnio coś w wątpiach szturcha i duje, po duszonym mnie piecze, a po pieczonym dusi, słowem, lata już nie te, lecz miłość do przyrody wciąż ta sama.

Do druku podał: ST. BROSZKIEWICZ

JUŻ WKRÓTCE POZNAMY NAJLEPSZE OSIEDLE!

TAK JEST! Już wkrótce poznamy najlepsze osiedle. Z ciekawą inicjatywą bowiem wystąpiły ostatnio władze spółdzielni mieszkaniowych administrujących osiedla, w których wraz z rodzinami mieszkają nasi hutnicy i budowlani. To, które osiedle okaże się w konsekwencji najlepsze — **zależeć będzie przede wszystkim od samych mieszkańców**, od ich dobrej woli, cierpliwości, pogody ducha oraz umiejętności nieliczenia się z tak zwaną rzeczywistością. Najwyżej w ogłaszanym teraz właśnie konkursie **punktowane będą te osiedla, których mieszkańcy najmniej i najrzadziej narzekać będą na źle funkcjonujące windy, usterki budowlane, brak placów do zabaw dla dzieci, brak dróg dojazdowych, brak chodników (trotuarów)** i na wiele jeszcze innych spraw. Jednym słowem: **najlepsi mieszkańcy — najlepsze osiedle.**

Wierzymy, że ta ciekawa inicjatywa władz spółdzielni mieszkaniowych spotka się z uznaniem. **Malkontenci dostaną wreszcie łupnia.**

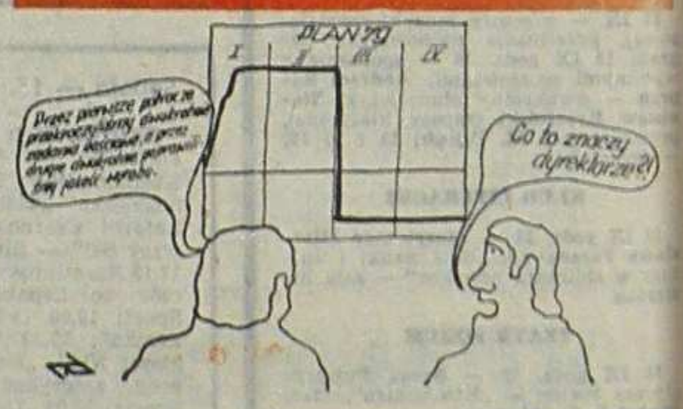

Rys. Z. Rojewski

NIE BĄDŹ niezaradny! Zrób to sam! **Nie oglądaj się na innych!** Nie licz na pomoc, na wątpliwe znajomości, na cud jakiś, czy szczęśliwy przypadek. **Sprawisz żonie prawdziwą**

ZRÓB TO SAM

niespodziankę, jeśli z walających się w domu odpadków i skrawków wykonasz własnoręcznie różne przedmioty, które niezbyt często bywają w sklepach. Sposobem tym możesz wykonać na przykład pralkę automatyczną z pełnym programem. Prania oczywiście. Życzymy powodzenia. **Na zdjęciu:** gotowa pralka sprawia wiele radości.

ALEKSANDER MIROSZNICZENKO

NIE MOGŁEM DŁUŻEJ MILCZEĆ

WSZYSTKO zaczęło się od ankiety. Zjednoczenie postanowiło pracę z kadrami w naszym przedsiębiorstwie przestawić na naukowe tory. Aby, że tak powiem, nie było żadnego subiektywizmu, woluntaryzmu i kumoterstwa.

Zaprosiło socjologa, który opracował ankiety. Jednak w naszym przedsiębiorstwie pracują ludzie poważni i czynni.

No, powiedzmy, czy można było dwuznacznie odpowiedzieć na pytanie: „Czy chciałbyś również w przyszłości pracować z dyrektorem przedsiębiorstwa Siemionem Swiriczenką"?

„Za kogo oni nas mają? — dyskutowali pracownicy między sobą. — Czyż nie Siemion Swiriczenko pierwszy będzie czytał nasze odpowiedzi...?"

Przez trzy dni zapoznawał się dyrektor z naszymi ankietami. W końcu zebrał wszystkich na pogawędkę. Nie było tylko Pieresadki: zaraz po wypełnieniu ankiety wyjechał na delegację.

— No cóż — zaczął Swiriczenko. — Myślę, że na ogół popracowaliśmy nieźle. Czuję się, że kadry mamy myślące, wiedzą co do czego i jak.

Wszyscy odetchnęli, ale w tym momencie Swiriczenko wyciągnął jedną ankietę.

— Jest to sprawa, oczywiście osobista: co kto chciał, to i napisał, ale...

Zamilkł i popatrzył prosto w oczy swoim pracownikom:

— ... ale znalazł się taki jeden intelektualista, który napisał: „Nie chciałbym w przyszłości widzieć Siemiona Swiriczenki na stanowisku kierownika naszego przedsiębiorstwa".

Wszystkich zmroziło. A dyrektor z ironią zapytał:

— A gdzie jest nasz bohater Łorian Pieresadko? Opluć kierownictwo to on może, a spojrzeć w oczy oburzonej społeczności nie ma odwagi!...

W tym właśnie momencie wszedł Pieresadko. Wrócił z delegacji. Inny uciekłby nie wiadomo gdzie po wypełnieniu takiej ankiety, a Pieresadko jakby nigdy nic siada na wolnym krześle i próbuje nawet uścisnąć dłonie siedzącym obok. Ci, oczywiście, nie zauważają jego wyciągniętej ręki, odwracają się, a Siemiona Swiriczenkę aż trzęsie od takiego nachalstwa.

— Tak więc, szanowny towarzyszu Pieresadko — odzywa się Swiriczenko — nie ma cie ochoty dalej pracować ze mną w jednym przedsiębiorstwie?

— Tak — spokojnie odpowiada Pieresadko. — Nie mam ochoty.

Od takiego bezczelnego stwierdzenia Swiriczence opadła dolna szczęka.

Pieresadko, beztrosko uśmiechając się, ciągnął dalej:

— Pozwólcie mi szczerze powiedzieć wszystko, co o was myślę, Siemionie Kirikowiczu. To skandal, że takiego człowieka jak wy, już ponad dwa lata trzymają na stanowisku dyrektora naszego przedsiębiorstwa! Wszyscy nasi koledzy to widzą, rozumieją, ale nikt, nie chce pisnąć nawet słówka. Powiedzieć prawdę w oczy. Im, Siemionie Kirikowiczu, bardzo wygodnie jest żyć za waszymi szerokimi plecami niczym za murem. Nie trzeba o niczym myśleć, bo robicie to za nich. Wasze miejsce w zjednoczeniu, ministerstwie...

A oni, z pewnością, powypisywali w skietach: „Niechaj dalej kieruje nami Siemion Kirikowicz!", „Nie puśćmy go, on jest nam jak ojciec"! Tak napisali?

— Tak! — odpowiedział Swiriczenko, i przestało bulgotać w jego wnętrzu.

— A ja — niemal krzyczał Pieresadko — postanowiłem: niech się dzieje, co chce! Nie mam nic do stracenia. Dla wielkiej sprawy, ja, mały człowieczek, gotów jestem na cierpienia. Przepraszam, jeśli coś nie tak w skiecie napisałem, ale dłużej nie mogłem milczeć. A teraz... Teraz róbcie za mną, co chcecie!

— A-a-a! — wyrwało się z ust Siemiona Kirikowicza.

A nazajutrz mianował Pieresadkę swoim zastępcą. Pierwszym!

Tłum. L. M.

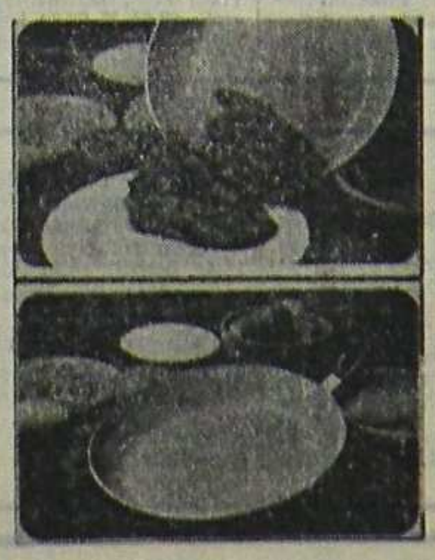

CZY JESTEŚ SPOSTRZEGAWCZY?

W NASZYM stałym, chociaż rzadko i nieregularnie ukazującym się cyklu pod nazwą: „Czy jesteś spostrzegawczy?" — zamieszczamy dziś kolejną zagadkę dla uważnych czytelników. Jeśli w ciągu dwóch minut spostrzeżecie, **na czym polega różnica pomiędzy zdjęciem górnym a dolnym** — możecie uważać się za spostrzegawczych. Oznacza to jednocześnie, że możecie współpracować ze Spółką. **Czekamy na listy od spostrzegawczych.** Czytać je będziemy z uwagą.

ZROBIĆ SOBIE ŹLE

OJ, ZASZKODZIŁA sobie Spółka, zajmując się niegdyś nazbyt dokładnie sprawą pewnej pieczątki. Gdy bowiem sama potrzebowała, aby i jej przystawiono tę pieczątkę w odpowiednim miejscu (oczywiście w sposób niecałkiem formalny) załatwiono ją (to znaczy Spółkę) jak należy — czyli odmownie. Zamiast pieczętować może więc Spółka grzyźć się w odpowiednie miejsce i gorzko żałować za dawny grzech.

TO JEST KALIBER

Z CAŁĄ pewnością — największą wagę (fizyczną) w I MIĘDZYNARODOWYM STUDENCKIM FESTIWALU ZESPOŁÓW FOLKLORYSTYCZNYCH w Sosnowcu mieć będzie występ grupy z Ukrainy. **Przywiezione bowiem przez nią stroje ważą blisko dwie i pół tony.**

SKŁADAMY PROTEST

WALCZĄC z tygodnikiem studenckim „Itd", który przed miesiącem (5 sierpnia) zaatakował stan kultury w województwie katowickim (co za błyskawiczna riposta!), „Trybuna Robotnicza" stwierdziła, że „Ludzie z górnośląskiej puszczy niezbyt pewnie czują się na stołecznych ringach".

Spółka protestuje — zna takich, którzy trafili do stolicy i czują się tam zupełnie nieźle, choć łatwego życia na pewno nie mają.

FRASZEK NIE BĘDZIE

ZAPOWIADANYCH przed tygodniem **fraszek na temat miejskiej i zakładowej służby zdrowia** nie opublikujemy dziś ze względów zasadniczych. Okazało się bowiem, że autor tych fraszek zmuszony jest (wbrew przypuszczeniom) nadal korzystać z pomocy niektórych placówek.

STRONA OSTATNIA